

DZIEN

10 GR.

10 stron

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
 SZŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
 ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 205.868.

Brzeleki się następstw...

Japonia przeprosza Anglię i Amerykę i przyrzeka odszkodowanie

Dalsze szczegóły konfliktu między Japonią a Anglią i Ameryką

WASZYNGTON. Wiadomość o zatopieniu przez samoloty japońskie kanonierki amerykańskiej „Panay” wywołała w Stanach Zjednoczonych jednogłośnie cburzenie. W miastach amerykańskich demonstrują gwałtownie przeciw Japonii, a władze polityczne musiały zabezpieczyć dzielnice N. Jorku, Chicago i San Francisco, zamieszkałe przez Japończyków, ponieważ wzburzone tłumy usiłowały zniszczyć sklepy japońskie i dokonywać aktów samosądu.

106 ofiar

Jak już pisaliśmy, na pokładzie kanonierki „Panay” schronił się personel ambasady amerykańskiej, wśród którego znajdował się chargé d'affaires, 4 sekretarze ambasady, attaché wojskowy i liczni urzędnicy. Kanonierka „Panay” od dłuższego czasu znajdowała się na rzece Jang-tse nie mając możliwości wycofania się z pod Nankinu, wobec zabarykadowania koryta rzeki przez zatopione statki chińskie.

Samoloty japońskie zaatakowały kanonierkę bez żadnego uprzedzenia, mimo, że kanonierka znajdowała się w odległości 40 km od terenu działań wojennych pod Nankinem. Zanim kanonierka zdołała odpowiezieć ogniem, na pokład spadła wielka bomba, rzucona z samolotu japońskiego. Okręt dosłownie rozerwany na części przez wybuch bomby, w ciągu kilku sekund poszedł na dno.

Wpław ratować się mogli jedynie ci, którzy przypadkowo w chwili wybuchu znajdowali się na pokładzie, lub w górnych kabinach okrętu i nie zostali poranieni odłamkami bomby. Charakterystyczne jest, że znajdujące się na rzece kanonierki japońskie nie udzieliły pomocy tonącym i przekazywały w akcji ratowniczej kanonierce angielskiej „Bee”, jaka nadpłynęła wkrótce po wypadku.

Narada u prezydenta Roosevelta

Na zatopionej kanonierce znajdowało się z górą 150 marynarzy i pasażerów. Ponieważ zaś na pokład kanonierki angielskiej „Bee” dostało się tylko 59 osób, należy przypuszczać, że około 100 marynarzy i urzędników poselstwa zginęło tragiczną śmiercią.

W ciągu dnia sekretarz stanu Hull był 3-krotnie wzywany do rezydencji prezydenta Roosevelta. Późnym wieczorem odbyła się w siedzibie prezydenta Stanów Zjednoczonych konferencja, poprzedzona rozmowami telefonicznymi z Londynem. Po konferencji ogłoszono komunikat, stwierdzający, że prezydent Roosevelt liczy na solidarną postawę narodu amerykańskiego w popieraniu każdej akcji, jaką rząd Stanów Zjednoczonych będzie uważał za wskazane podjąć dla obrony życia obywateli amerykańskich, narażonych na niebezpieczeństwo wskutek braku poszanowania umów międzynarodowych ze strony pewnych państw.

Okręty floty amerykańskiej, znajdujące się na Pacyfiku, otrzymały rozkaz pogotowia, część zaś eskadr została skierowana do bazy morskiej, jaką Stany Zjednoczone posiadają na Filipinach.

Narazie rząd amerykański zamierza wstrzymać się z podjęciem przewidzianej akcji do chwili otrzymania wyjaśnień japońskich.

Roosevelt rozmawia telefonicznie z królem Anglii

Waszyngton. W ciągu nocy z 13 na 14 bm. prezydent Roosevelt telefonował bezpośrednio do króla W. Brytanii Jerzego, do pałacu Buckinghamskiego w Londynie. Po rozmowie telefonicznej z królem Jerzym, prez. Roosevelt przesłał osobiste zarządzenia admiraliej amerykańskiej. Trzymane są one w tajemnicy i będą ujawnione dopiero po odpowiedzi Japonii na notę protestacyjną Stanów Zjednoczonych. Sekretarz sztabu Hull otrzymał misję przekazania cesarzowi japońskiemu za pośrednictwem ministra Hiroty, apelu, z jakim Roosevelt zwraca się do władcy Japonii.

Anglia nie wierzy zapewnieniom japońskim

Londyn. Minister spraw zagranicznych Anglii Eden odbył naradę z amerykańskim

chargé d'affaires w Londynie, celem przygotowania akcji, mającej ostrzec Japonię przed dalszym gwałceniem praw Anglii i Stanów Zjednoczonych w Chinach. W Tokio po raz pierwszy od wybuchu konfliktu na Dalekim Wschodzie będzie podjęta wspólna akcja dyplomatyczna Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Japonia przelecia się konsekwencyj

Wyraży ubolewania dla Anglii, Ameryki i chęć zwrócenia szkód

Londyn. Ambasador japoński odwiedził wczoraj ministra spraw zagr. Anglii Edena, wyrażając ubolewanie rządu japońskiego z powodu ostrzeliwania okrętów brytyjskich, oświadczając, iż energiczne dochodzenie jest w toku. Rządy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych nadal utrzymują ścisły kontakt. Agencja Reutera zaprzecza pogłoskom, jakoby miała być mowa o wspólnej angielsko-amerykańskiej demonstracji morskiej na wodach azjatyckich. Prasa amerykańska jednogłośnie wyraża opinię, że przed podjęciem jakiegokolwiek akcji należy szczegółowo zbadać sytuację.

Prasa amerykańska jednogłośnie wyraża opinię, że przed podjęciem jakiegokolwiek akcji należy szczegółowo zbadać sytuację.

TOKIO. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych doręczyło ambasadorom W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych memoriał z wyrazami ubolewania i gotowością do odszkodowania z powodu ostrzeliwania kanonierek oraz z zapewnieniami, iż zostały wydane zarządzenia, udaremniające powtórzenie się tego rodzaju incydentów w przyszłości.

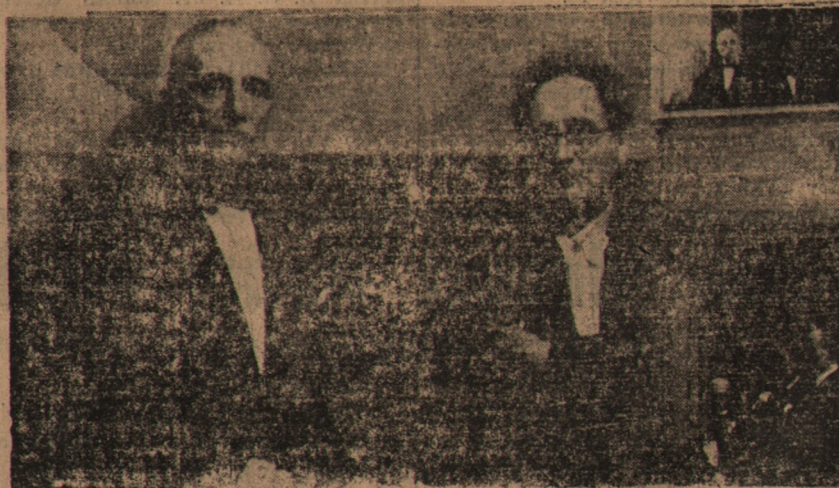
Niemcy też protestują?

Londyn. Minister Eden oświadczył w Izbie Gmin, iż rząd brytyjski bada w przyspieszonym trybie sytuację, wywołaną na skutek zatopienia okrętów brytyjskich na rzece Jang Tse przez Japończyków. Na zapytanie, czy prawdą jest, że ambasada niemiecka w Chinach miała swą siedzibę na jednym z zaatakowanych okrętów brytyjskich i że rząd niemiecki przyłączył się do protestu angielskiego — min. Eden odpowiedział, że okręty brytyjskie udzielają pomocy i schronienia wszystkim europejczykom na terenie Chin, bez względu na ich narodowość.

Głos z Zamku w sprawie pomocy zimowej

WARSZAWA. W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 19 Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki wygłosi przemówienie zatytułowane: „Pomoc dorosłym — gwiazdki dzieciom”. Przemówienie Pana Prezydenta, nawiązujące do akcji pomocy zimowej, transmitowane będzie z Zamku na wszystkie rozgłośnie polskie.

Z uroczystości toruńskich ku czei twórcy „Roty”



Na zdjęciu p. Wojewoda Pomorski Min. Raczkiewicz w towarzystwie kompozytora Feliksa Nowowiejskiego w loży Teatru Ziemi Pomorskiej

Olbrzymi pogrzeb ofiar katastrofy „Douglasa”

Warszawa. Wczoraj odbył się w Warszawie pogrzeb członków załogi samolotu, który uległ katastrofie w górach Piłrymu w Bułgarii.

O godz. 10 odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój dusz lotników, którzy zginęli pełniąc swój obowiązek. Po nabożeństwie p. wiceminister komunikacji Bobkowski udekorował trumnę ś. p. T. Dmoszyńskiego złotym krzyżem zasługi, a poseł bułgarski Trajanow — krzyżem kawalerskim orderu św. Aleksandra. Na trumnie ś. p. Walentukiewicza p. wicemin. Bobkowski złożył insygnia srebrnego krzyża zasługi, zaś poseł bułgarski — insygnia orderu św. Aleksandra 6 klasy.

Pomimo deszczu, pogrzeb zamienił się w wielką manifestację ludności Warszawy dla uczczenia poległych lotników.

Na cmentarzu wojskowym, gdzie zostały pochowane doczesne szczątki lotników, przemawiali wiceminister komunikacji inż. Bobkowski i poseł bułgarski w Warszawie Trajanow.

**Zbliża się surowa zima
 Spieszmy z pomocą bezrobotnym!
 Konto P. K. O. 70.200
 Pomoc Zimowa**

Od pierwszego wrażenia zależy nieraz powodzenie w życiu!

Lysina jest dowodem niedbalstwa o włosy, a do ludzi niedbanych trudno mieć zaufanie. Dlatego skoro zauważysz wypadanie włosów, zacznij natychmiast stosować preparat „TRILYSIN”, zwilżając nim włosy (skórę głowy) codziennie rano lub wieczorem.

Trilysin ratuje włosy!

W Londynie nie wierzą, mimo zapewnień japońskich, że ostatnie zajścia były jedynie nieszczęśliwymi wypadkami. W Anglii panuje przekonanie, że obecnie wojsko, będąc istotnym władcą Japonii, ignoruje świadomie zalecenia rządu i nie zwracając uwagi na grożące komplikacje dyplomatyczne, atakuje Anglików i Amerykanów na terenie Chin, podejrzewając ich o udzielanie pomocy Chińczykom.

Pogrzeb ofiar katastrof lotniczych w Toruniu

Wczoraj przed południem odbył się w Toruniu pogrzeb tragicznie zmarłych lotników podczas piątkowych katastrof lotniczych śp. śp. por. Witolda Popławskiego, st. sierż. Cebuli, oraz kaprali Rawickiego i Fabisińskiego. Uroczystości żałobne rozpoczęły się o godz. 10 w kościele garnizonowym, dokąd przeniesiono trumny ze zwłokami ze szpitala wojskowego. Mszę św. odprawił ks. dziekan Sinkowski, który po nabożeństwie wygłosił okolicznościowe kazanie.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojska: pp. Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz, insp. armii gen. Bortnowski, dowódca OK gen. Thommee, star. krajowy Łacki, starosta Bruniewski, prezydent m. Raszeja, płk. Matzenauer, płk. dypl. Bołtuć, dowódcy poszczególnych formacji toruńskiego garnizonu, delegacje oficerów i podoficerów garnizonu i obcych formacji lotniczych oraz niezliczone tłumy ludności cywilnej, które zajęły plac św. Katarzyny.

Po nabożeństwie o godz. 11.15 uformował się długi kondukt żałobny na cmentarz garnizonowy. Kondukt otwierały orkiestra wojskowa oraz kompania honorowa toruńskiego pułku lotniczego. Za orkiestrą postępowały delegacje z 32 wieńcami m. inn. od inspektora Armii p. gen. Bortnowskiego, dowódcy OK p. gen. Thommee, Aeroklubu Pomorskiego, dowódcy, oficerów i podoficerów toruńskiego pułku lotniczego, oficerów i podoficerów garnizonu, hufców szkolnych, harcerzy i rodzin. Kondukt prowadzili w asyście licznych księży ks. dziek. Sin-

kowski, ks. kan. Kozłowski i ks. prob. Ziemiński. Za trumnami, złożonymi na kadłubach samolotów szły rodziny zmarłych, oficerowie, podoficerowie i niezliczone rzesze publiczności.

Przed wyruszeniem orszaku członkowie Aeroklubu oddali hołd zmarłym lot-

nikom rzucając z awionetki na trumny bukiety kwieciane.

Orszak przeszedł ulicami św. Katarzyny, Król. Jadwigi, Szeroką, Chelmińską do cmentarza garnizonowego przy ul. Grudziądzkiej, gdzie zwłoki złożono na wieczny spoczynek.

Ważne uchwały Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej

Wczoraj obradował Wydział Wykonawczy Pomorskiego Wojew. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym pod przewodnictwem Pomorskiego Starosty Krajowego, Łackiego. Sprawozdanie z działalności Wydziału Wykonawczego oraz plan pracy na najbliższy okres omówił dyr. Funduszu Pracy Sieradzki.

Jak wynika ze sprawozdania na terenie Pomorza działa 16 komitetów powiatowych i 3 miejskie. Szczególną troską komitetów jest zorganizowanie akcji zbiorczej tak, aby nie było uchylających się od świadczeń na rzecz bezrobotnych. W tym celu opłacającym świadczenia na pomoc zimową wydawane będą specjalne nalepki, które umieszczane będą na wystawach lub

drzwiach, co ułatwi kontrolerom pracy. Poza tym w bieżącym roku na terenie Pomorza będzie zastosowany system akordowy przy odpracowywaniu przez bezrobotnych zasiłków.

Również w zakresie akcji pomocy wchodzić będzie na terenie Pomorza dożywianie 35.000 dzieci miesięcznie w ciągu 5 miesięcy zimowych.

W dyskusji jaka się wywiązała poruszono szereg spraw dotyczących prowadzenia akcji pomocy przez organizacje społeczne i charytatywne oraz uchwalono szereg wniosków dotyczących zagadnień administracyjnych Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Wyjazd polskiej delegacji wojskowc-legionowej do Rzymu



Zdjęcie nasze przedstawia gen. Wieniawę-Długoszowskiego, oraz gen. Kruszczyńskiego, w otoczeniu członków delegacji przy urnach z ziemią z mogił bohaterów włoskich.

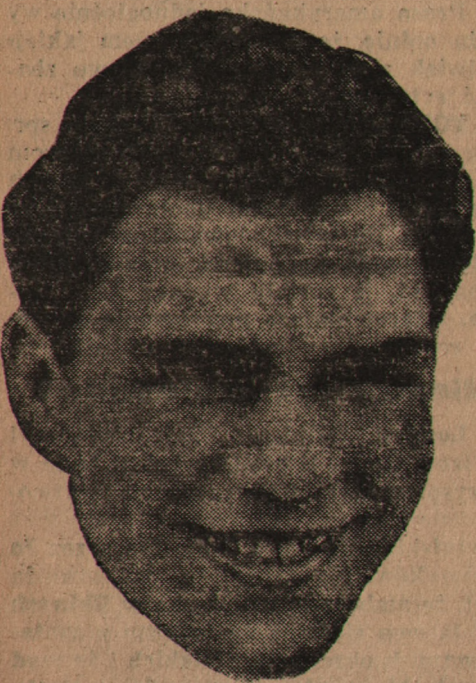
Obrady Sokolstwa słowiańskiego w Krakowie

W Krakowie w sali „Sokoła“ odbyło się posiedzenie Związku Sokolstwa Słowiańskiego z udziałem delegatów Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii i emigracji rosyjskiej.

Po ukończonych obradach delegacji Zw. Sokolstwa Słowiańskiego byli obecni na specjalnym pokazie gimnastycznym urządzonym z okazji zjazdu przez Sokoła krakowskiego.

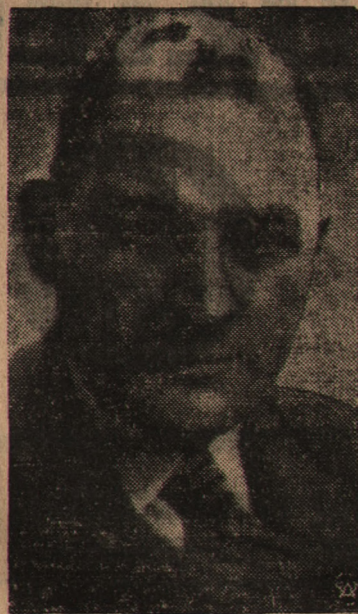
Ze sportu

Schmeling pokonał przez k.o. Thomasa



Wczoraj we wtorek o godz. 4.30 (czas środk.-europejski) odbyło się w Nowym Jorku spotkanie bokserów jako eliminacja do mistrzostw świata między świetnym bokserem Maksem Schmelingiem a Thomasem, bokserem amerykańskim. 27-letni Thomas, z zawodu inżynier kolejowy, trzymał się dzielnie przez pierwsze 6 rund, ale od tej chwili 33-letni Schmeling zdecydowanie przeważał, bijąc przeciwnika w 8-iej rundzie przez k.o. Po tej walce niemiecki bokser spotka się w czerwcu z murzynem Louisem, obecnym mistrzem świata. Mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie. Schmeling mimo swego wieku znajduje się w świetnej kondycji fizycznej. Posa tym przewyższa murzyna i talentem i siłą.

Chór bułgarski w Polsce



Onegdaj wspaniałym koncertem w Krakowie, rozpoczął swe artystyczne tournée po Polsce reprezentacyjny chór bułgarski p. n. „Gusta“. — Na zdjęciu naszym podobizna prezesa chóru p. Nikoli Zlatarskiego.

Przewodniczący koła O. Z. N. u marszałka Prystora

Warszawa. Przewodniczący grupy parlamentarnej O. Z. N. poseł Swidziński złożył wizytę marszałkowi Senatu Aleksandrowi Prystorowi.

16 grudnia — smutna rocznica

Warszawa. Akademia, urządzona przez... ku czci prezydenta Narutowicza, która miała się odbyć w dniu 12 b. m. została ze względów technicznych przełożona na dzień 16 bm. na godz. 18 i odbędzie się w sali Handlowców, ul. Sien- na 16.

Dwie organizacje żydowskie rozwiązane

OLKUSZ. Na wniosek władz starościskich, Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozwiązał dwie żydowskie organizacje zawodowe na terenie m. Wolbromia, — mianowicie Związek Przemysłu Odzieżowego i Związek Zawodowy Przemysłu Skórzanego za uprawnienie akcji wywrotowej. Zarząd i członkowie obydwóch związków żydowskich, składał się z osób karanych już za komunizm i zabójstwo.

Poświęcenie nowego gmachu PKO w Wilnie

Wilno, 12. 12. (Tel. wł.) W niedzielę, dnia 12 grudnia br. odbyło się w Wilnie uroczyste poświęcenie nowego gmachu Oddziału P. K. O. przy ul. Mickiewicza 16.

Aktu poświęcenia nowego gmachu P. K. O., pięknie udekorowanego na tę uroczystość, dokonał Jego Ekscelencja Arcybiskup Metropolita Wileński ks. Romuald Jałbrzykowski w asyście licznych duchowieństwa i w obecności grona dostojnych gości, wśród których znajdowali się: marszałek Senatu Aleksander Prystor, wicepremier inż. Eu-

geniusz Kwiatkowski, min. Opieki Społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski, wice-ministrowie zainteresowanych resortów, prezes B. G. K. dr. Roman Górecki oraz przedstawiciele władz, instytucji i społeczeństwa wileńskiego.

Władze KPO. reprezentował p. prezes dr. Henryk Gruber w otoczeniu członków Rady Zawodowej.

Po uroczystym poświęceniu gmachu, w czasie którego chór akademicki odśpiewał szereg utworów, przemawiali: J. E. Arcybi-

skup Metropolita Wileński ks. Romuald Jałbrzykowski, p. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski oraz p. prezydent miasta Wilna dr. Wiktor Maleszewski. Mówcy podkreślili znaczenie P. K. O. w życiu gospodarczym Polski oraz złożyli na ręce p. prezesa Grubera serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju tej wielkiej i pozytywnej instytucji. W szczególności p. wicepremier Kwiatkowski podkreślił, że dalszy rozwój P. K. O. zależy od zespołu władz i pracowników P. K. O. oraz od stopnia wyrobienia gospodarczego naszego społeczeństwa. P. wicepremier stwierdził, że jeśli chodzi o zespół władz i pracowników P. K. O., to dotychczasowa ich praca i wyniki tej pracy świadczą dobitnie, że instytucja jest kierowana mądrze i roztropnie i z roku na rok rozwija się w coraz szybszym tempie. Wzrastająca zaś ilość klientów P. K. O. świadczy równocześnie o postępującym w szybkim tempie wyrobieniu gospodarczym społeczeństwa.

W odpowiedzi p. prezes Gruber — w imieniu własnym i pracowników — złożył serdeczne podziękowanie na ręce wicepremiera Kwiatkowskiego, podkreślając, że w roku 1937 P. K. O. oddała na usługi społeczeństwa 2 gmachy na kresach Rzeczypospolitej: dnia 6 maja w Poznaniu, dnia 12 grudnia w Wilnie. Następnie p. prezes Gruber wypowiedział znaczenie, jakie odgrywają ziemie kresowe w życiu państwowym Polski, omówił politykę kredytową P. K. O. oraz podał bliższe szczegóły w odniesieniu do nowowzniesionego gmachu P. K. O. w Wilnie.

Po skończonych przemówieniach, dla upamiętnienia uroczystości, p. wicepremier Kwiatkowski rozdał dzieciom z ochronek miasta Wilna książeczki P. K. O. z wkładkami związkowymi.

Tegoż dnia o godz. 16-iej odbył się w lokalu Związku Rezerwistów Koła Wileńskiego obiad dla robotników, zatrudnionych przy budowie gmachu P. K. O., na którym był obecny p. prezes Gruber w otoczeniu

Nowa zdobycz stolicy Polski

Elektryfikacja kolejowego węzła warszawskiego

Warszawa. Wczoraj odbyła się w Warszawie uroczystość otwarcia ruchu podmiejskiego o trakcji elektrycznej na linii Warszawa—Mińsk Mazowiecki.

W uroczystości wzięli udział: wicepremier Kwiatkowski, ambasador angielski Kennard, wiceminister komunikacji Piasecki i inni. Uczestnicy uroczystości z dworca głównego udali się pociągiem elektrycznym na dworzec wschodni. W trakcie uroczystości odbyło się nabożeństwo, odprawione przy ołtarzu ustawionym na peronie dworca.

Całością wykonanych robót jest pierwszym etapem elektryfikacji węzła warszawskiego i obejmuje około 210 km. zelektryfikowanych torów głównych, około 50 klm. torów stacyjnych, około 100 klm. linii zasilających na napięcie 35.000 wolt. 10 lokomotyw elektrycznych do przeciągania pociągów dalszolekcyjnych, 76 elektrycznych jednostek pociagowych, składających się z jednego wagonu motorowego i dwóch

wagonów doczepnych itp.

Część mechaniczna taboru elektrycznego i 4 lokomotywy elektryczne zostały wykonane całkowicie w Polsce, pozostałe zaś dwie lokomotywy zostały wykonane całkowicie w Anglii.

Następnie uczestnicy uroczystości udali się pociągiem elektrycznym do Miłosny, gdzie zwiedzili podstację elektryczną a następnie do Mińska Mazowieckiego.

Tajna klinika sterylizacyjna w Wiedniu

Wiedeń. W Wiedniu rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko kierownikom tajnej kliniki sterylizacyjnej mającej na celu pozbawianie klientów płodności. Z kliniki tej korzystali w większości członkowie stronnictw lewicowych. Wśród 16 oskarżonych znajdują się 4 kobiety.

Obrona przed słabością

Całe ofiarne i zapracowane życie Józefa Piłsudskiego to walka ze słabością narodu i poszukiwanie w nim siły. Gromadził tę siłę w okresie niewoli, ażeby wbrew niewierze zaszczerpieć w społeczeństwie wiarę w niepodległy byt państwowy, rozdartego na zabory narodu.

Są siły drzemące i takie, które już działają. Tkwi w silniku pewna siła, którą w siłę działającą przetworzyć dopiero trzeba, umiejętnie obchodząc się z maszyną, wyladowując ją w odpowiedni sposób. Niewłaściwy sposób przemiany tej siły drzemącej w silnik w siłę działającą żadnego efektu nie da. Wręcz przeciwnie: da efekt zły, bo doprowadzi do zepsucia silnika...

Nie inaczej rzecz się przedstawia w zbiorowisku ludzkim, w życiu państwa.

Tkwi w ziemi i ludziach, w dobrach moralnych i materialnych, olbrzymi zapas sił. Jesteśmy państwem wielkim, przez przyrodę bogato wyposażonym. Mamy skarby w ziemi i nad ziemią. Lud nasz, i na roli i w fabryce i przy warsztacie rzemieślniczym i w wolnych zawodach i w nauce i sztuce, ma nieprzebrane zapasy zdrowej energii. Chodzi więc o to, by te siły skierować na teren twórczej pracy, skupiać a nie rozproszkować. Zwłaszcza wobec specjalnych warunków naszego położenia geopolitycznego, wobec konieczności dokonania głębokich przemian w naszej strukturze raczej może nawet psychicznej, niż społecznej — spowodowanej faktem przeszło stuletniej niewoli — i wobec faktu, że skład ludnościowy państwa jest skomplikowany, obecnością poważnego odłamu mniejszości narodowych.

W tych warunkach przemiana sił nieczynnych jeszcze w siły działające dokonywana w najodpowiedniejszy sposób, stanowi najbardziej kapitalny problem naszej rzeczywistości. By wrócić do naszego porównania z fizyki: silnik musi być tak uruchamiany, by się po drodze nie zaciął, a broń Boże nie zepsuł...

Temu też zadaniu poświęcał Józef Piłsudski najbaczniejszą uwagę po odzyskaniu niepodległości.

Uważał, że ustroj państwa musi być taki, by stwarzał siłę, a bronił przed nawrotem do słabości.

Bo zły ustroj, to główna przeszkoda w gromadzeniu sił. Skutkiem złego ustroju jest rozładowywanie siły.

Doświadczaliśmy tego na sobie, gdy po wojnie o granice państwa otrzymaliśmy złą ustawę konstytucyjną, taką, która zamiast wzmacniać, osłabiała spójność społeczeństwa, rozproszkowała je. Ale, że w ramach każdej konstytucji można zrobić wszystko, gdy się rozperządza wielkim hartem ducha — o tym właśnie przekonały nas dzieje nasze między r. 1921 a 1935. Wtedy, gdy po kilku latach ujemnego oddziaływania złej konstytucji, Józef Piłsudski w r. 1926 przerwał fatalne następstwa wadliwego ustroju, a mimo złą konstytucję skierował życie państwa na drogę rozwoju i siły.

Zasadniczy zwrot nastąpił jednak w r. 1935, gdy konstytucja kwietniowa uśunęła zło, tkwiące w poprzednim ustroju. W miejsce doktryny, która prowadziła do atomizacji sił, postawiła zasadę ich zespalania.

Dzisiaj już nie ma Józefa Piłsudskiego, który przez kilkanaście lat, mimo złej konstytucji, potrafił mnożyć siły.

Mamy natomiast opatrzoną Jego ostatnim podpisem nową konstytucję i od jej wykonania zależy zasadniczy problem: siła czy słabość, skupienie czy atomizacja, postęp czy zastój.

Ale gdy się do tej konstytucji — z jakiegokolwiek strony — podchodzi, by ją torpedować, jej podstawowe tezy czy nie tematem mędrkowań i dowolnych interpretacji — to stwarza się tym samym moment osłabiający nasz „marsz wpród”, nasz wysiłek do gromadzenia sił.

„Najlepsza wola — słusznie podkreśla deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego z 21 lutego br. — i najoflarniejszy zapał mogą stać się przeszkodą w funkcjonowaniu skomplikowanego organizmu państwa, jeżeli nie są włączone w jednolite kierowany, mądrze orientowany i do potrzeb dostosowany wysiłek”.

Problem kolonialny Polski

Sprawa kolonii dla Polski przedstawia się u nas zgoła inaczej, aniżeli w innych krajach, zainteresowanych u siebie problemem kolonialnym.

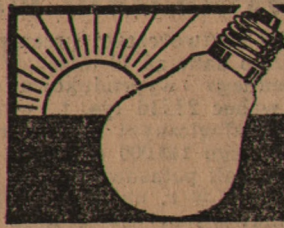
Komunikat agencji Havasa opublikowany po rozmowie, jaka miała miejsce w pociągu na linii Warszawa — Kraków między min. Delborem a min. Beckiem jest najwymowniejszym dokumentem realności żądań polskich na odcinku kolonialnym. Wedle agencji Havasa Polska nie ma w chwili obecnej ambicji terytorialnych, nie żąda więc posiadłości o pełnej suwerenności.

Po prostu chcemy — żyć!

Chcemy żyć, a zatem w obecnym stadium organizacji gospodarki narodowej potrzebujemy surowców.

Chcemy żyć, więc musimy znaleźć normalne ujście dla nadmiaru ludności, powstającego z olbrzymiego przyrostu naturalnego!

Naturalny przyrost ludności w Polsce sięga 400 do 500 tysięcy głów rocznie. Dla tych setek tysięcy ludzi robi się coraz ciasniej w ojczyźnie, ciasno nawet wtedy, gdyby nie trzeba było między bajki odrzucać ewentualności... odwołania Polesia, gdyby znaleziono dostatecznie życiowe rozwikłanie arcyzawiklanej formy rolnej. Te fakty musimy sobie teraz żwobo uprzytomnić, musimy pojąć, że coraz mniej mamy ziemi pod stopami, że coraz trudniej jest znaleźć kawałek chleba dla



Stońce zachodzą
mrok ziemię ocienia —
Zarówka Philipsa
noc w dzień jasny zmienia

mnożącej się z godziny na godzinę armii obywateli Rzplitej.

Jak więc słusznie podkreślił minister Beck, nie idzie tu o rozbudowę polityki imperialnej, nie pragniemy budować dominiów, ani też nie snują nam się po głowach gigantyczne plany światowej ekspansji ekonomicznej, a tylko i wyłącznie szukamy dróg, któreby prowadziły do rozwiązania skomplikowanego problemu ludzkiej egzystencji. W roku 1919 emigrowało z Polski w pogoni za chlebem 243.442 ludzi, a w roku 1936 już tylko 54.595 osób. Czyżby na przestrzeni 17 lat tak znakomicie wzrósł dobrobyt w Polsce, że emigracja stała się zbędna? Niestety, nie! Po prostu na wszystkich szlakach emigracyjnych wyrosły przed taką barierą nie do przebycia, a tam, gdzie jeszcze można jakoś przecisnąć parę set czy parę tysięcy ludzi, piętrzy się jednocześnie tak nieskończona ilość przeszkód, że i ta droga nie przynosi rozwiązania coraz bardziej palącego problemu.

Jeśli pominiemy nawet cyfry artykułów sprowadzanych z kolonii zamorskich, cyfry rosnące z roku na rok, a więc świadczące wymownie, że i na tym odcinku sprawa kolonii staje się dla nas coraz bardziej paląca, to z innej strony należy wziąć pod uwagę olbrzymi przyrost roczny żywiolu żydowskiego w Polsce, o czym również mówili obydwa ministrowie w swej podróży Warszawa — Kraków. Ludność powstająca z tego przyrostu Polska musi lokować na terenach zamorskich, jest to bowiem jedyna droga rozwiązania zagadnienia żydowskiego w Polsce.

Takich i tym podobnych przykładów namnożylibyśmy niezliczoną ilość, gdyby sternik francuskiej polityki zagranicznej nie podzielał naszego zdania, gdyby nie solidaryzował się w przeświadczeniu, że Polsce istotnie kolonie są niezbędne, czego zresztą dał dowód najlepszy, decydujący się na opublikowanie komunikatu oficjalnej agencji francuskiej.

Najlepszy podarek na gwiazdkę —

książeczka premiowa PKO V-ej serii

Co 3 miesiące PKO losuje kilkuset złotych premie między posiadaczy książeczek premialnych PKO V-ej serii. Wkładka miesięczna — 5 złotych, po 114 miesiącach — PKO wypłaca kapitał 600 złotych, a nawet przy wylosowaniu końcowej premii za wytrwałność w oszczędzaniu — zł 1000.

„Wybory” w ZSRR przy ścisłej kontroli wyborców

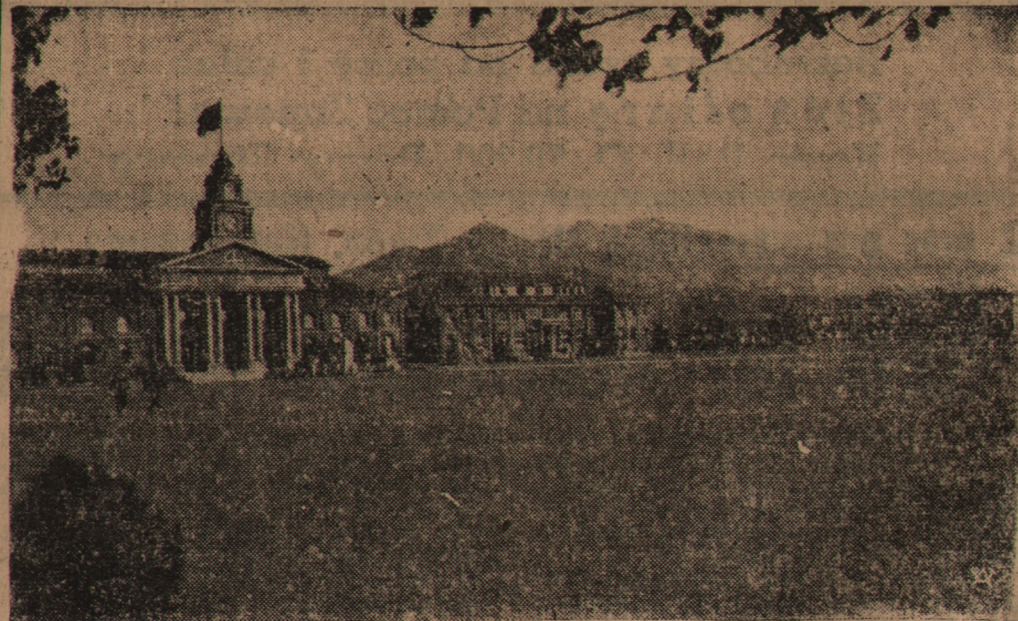
W niedzielę przeprowadzone zostały w ZSRR wybory, przygotowywane już od dawna. W wyborach tych wzięło udział 90 milionów ludzi. Ulice Moskwy udekorowane były czerwonymi sztandarami oraz transparentami i portretami

głównych przywódców partyjnych.

Już przed 6 rano zgromadziły się w Moskwie wielkie tłumy ludności przed lokalami wyborczymi, tak że w chwili otwarcia ich rozpoczął się prawdziwy szturm. Wyborcy udawali się do lokali wyborczych już to w zorganizowanych grupach pod wodzą specjalnych agitatorów, już to pojedynczo. Wielu młodych wyborców przybyło do lokali wyborczych na nartach. Wśród pierwszych wyborców znajdowało się dużo dobrze ubranych ludzi w futrach, równocześnie z nimi przybywali jednak obdarceni chłopcy. Lokale wyborcze udekorowane były kwiatami, a na ścianach przybite wyciągi z nowej konstytucji. Każdy wyborca otrzymywał kartkę, na której znajdowało się nazwisko kandydata. Zadanie jego ograniczało się do umieszczenia kartki wyborczej w kopercie i wrzucenia tej koperty do urny. Liczą się tu ze 100 proc. udziałem w wyborach, uprawnionych do głosowania, kontrola bowiem wyborców została tak szczegółowo zorganizowana, że „nikt nie ośmielił się” nie wziąć udziału w „wyborach”.

Kiedy Stalin w towarzystwie Woroszyłowa, Mołotowa i innych wybitnych osobistości sowieckich przybył do swego lokalu wyborczego, znajdującego się w obrębie Kremlu, został on entuzjastycznie powitany przez licznie zgromadzony tłum. Nawiasem mówiąc, żaden z „wójtów sowieckich” nie mógł głosować na siebie samego — albowiem ich własne okręgi wyborcze znajdują się poza Kreml. Z chwilą nastania ciemności, większość wyborców oddała już swe głosy, jednakże pomimo to liczne tłumy gromadziły się w pobliżu lokali wyborczych, ażeby przysłuchiwać się wynikom częstych wyborów, podawanych przez radio (ATE).

Zajęcie Nankinu



Na zdjęciu naszym t. zw. „purpurowe wzgórze”, będące świątynią narodową Chin z grobem twórcy nowych Chin Sun Yatsena, które zostało zajęte przez wojska japońskie.

A cóż dopiero u tych, którzy tej dobrej woli nie mają, lub u tych, którzy z obcęgami i dźwigami podchodzą do silnika, by przy nim coś majstrować, coś poprządkować i poprząstawić...

Wtedy z najlepszej konstytucji można uczynić instrument wciąg w błąd zacinający się, marnujący niepotrzebnie paliwo, mający ruchy spowolnione, jeśli nie grzęznący wreszcie w bezruchu...

Mamy wszystkie dane, by z naszych sił wykrzesać olbrzymią energię. Mamy doskonałą opokę ustrojową, na której możemy wszystko zbudować. Trzeba tylko, byśmy się skupili i zorganizowali dla odpowiedniego wykonywania tego, co nam przykazuje konstytucja.

Bo od tego wszystko zależy: tempo rozwoju, walka ze słabością i — zwycięstwo siły.

Stan gospodarczy Polski

Pocieszające cyfry

Powolny - ale stały wzrost wytwórczości przemysłowej i konsumpcji

W ostatnich „Wiadomościach Statystycznych” zamieszczono tabelę, obrazującą stan gospodarczy Polski. W tabeli tej znajdujemy szereg ciekawych liczb.

Weźmy najpierw produkcję. Oznaczając stan produkcji przemysłowej liczbą 100 otrzymamy dla roku 1935-36 następujące wskaźniki: wskaźnik ogólny 66 i 72, stan produkcji dóbr t. zw. wytwórczych 61 i 71, i w końcu stan produkcji dóbr spożycia 72 i 75. Co oznaczają dobra wytwórcze? Oznaczają one, iż produkcja artykułów potrzebnych do dalszego wytwarzania, jak np. maszyn, w roku ubiegłym poważnie wzrosła. Wzrost również notujemy w stosunku do dóbr, tj. artykułów spożycia.

Za rok bieżący obliczeń wskaźników jeszcze nie ma. Jednak w omawianej tabeli znajdują się wskaźniki odnoszące się do poszczególnych miesięcy od stycznia do września włącznie. Biorąc więc pod uwagę trzeci kwartał, tj. lipiec, sierpień i wrzesień — otrzymujemy następujące wskaźniki: dobra wytwórcze (odpowiednio) 94-98-100; dobra spożycia 72-82-83, jeżeli chodzi o wskaźnik ogólny produkcji przemysłowej, to wyraził się on liczbami 84-89-90. Jak widzimy liczby za okres omawiany wykazują bardzo znaczny wzrost produkcji przemysłowej w naszym kraju w roku bieżącym. Niewątpliwie, iż w obecnej chwili nawet jeśli osiągniemy poziom produkcji przemysłowej we wszystkich jej gałęziach z roku 1928, nie może to nas zadowolić. Potrzeby bowiem kraju w zakresie uprzemysłowienia oraz w zakresie konsumpcji są tak duże, iż biorąc zwłaszcza pod uwagę przyrost ludności w ciągu ostatniego dziesięciolecia, wskaźniki naszej produkcji przemysłowej powinny daleko wybiegać poza poziom z roku 1928.

Interesujące są liczby dotyczące poszczegól-

nych rodzajów wytwórczości przemysłowej. Jeżeli chodzi o dane za 10 miesięcy br., to węgla kamiennego wyprodukowaliśmy 29.548 tys. ton, wobec 23.716 tys. t., wyprodukowanych w analogicznym okresie roku ub., węgla brunatnego 143.000 t., wobec 102 tys. t. w roku ub. soli potasowych 4.100 tys. t., wobec 3.424 tys. t. w r. ub. Stali wyprodukowano w omawianym czasie 1.184 tys. t., wobec 949 tys. t., nafty 1210.000 t. wobec 1215.000 ton.

Gdy się omawia liczby produkcji przemysłowej, należy wspomnieć o niskim spożyciu w Polsce. W obecnych warunkach

handlu międzynarodowego możliwości eksportu nie są duże. Jesteśmy niewątpliwie o tyle w dobrym położeniu, iż ów niedorozwój spożycia w Polsce zawiera w sobie wielkie możliwości zbytu na artykuły przemysłowe na własnych rynkach wewnętrznych.

Dotychczasowe dane statystyczne wykazują więc, iż wytwórczość przemysłowa w Polsce, aczkolwiek pomalutko — to jednak wzrasta. Wzrasta również i konsumpcja. Te dwa czynniki upoważniają nas do spojrzenia na rozwój omawianej gałęzi gospodarstwa narodowego z ufnością.

Uroczyste wręczenie nagród tegorocznym laureatom nagrody Nobla



Król szwedzki Gustaw V wręczył w Sztokholmie nagrody tegorocznym laureatom Nobla. Na zdjęciu naszym fragment z uroczystego posiedzenia jury nagrody Nobla w Państwowej Sali Muzycznej w Sztokholmie. W pierwszym rzędzie siedzą tegoroczni laureaci Nobla: Szant-Györgyi — Węgry (medycyna), Paul Karrer — Szwajcaria (chemia), W. Haworth — Anglia (chemia), C. Davison — Ameryka Północna (fizyka), oraz Martin du Gard — Francja (literatura).

Wiadomości gospodarcze

GO OBEJMIE MAŁA REFORMA PODATKOWA?

T. zw. „mała reforma” podatkowa, jak ją określili w ostatnim swoim przemówieniu wicepremier Kwiatkowski, ma być zrealizowana w niedługim już czasie. Odpowiednie projekty ustaw zostały już wygotowane i częściowo rozszereżone samorządom gospodarczym do wyrażenia opinii.

Projekty te mają być wniesione na Radę Ministrów jeszcze w grudniu br., a następnie słożone do łaski marszałkowskiej.

Mała reforma obejmuje estery ustawy, a mianowicie: ustawę o ulgach podatkowych dla inwestycji przemysłowych, głównie dla Centralnego Okręgu Przemysłowego; ustawę, nowelizującą podatek dochodowy, a w szczególności znoszącą po dwóch opodatkowaniu spółek akcyjnych, dalej ustawę o obniżeniu opłat stempowych od przeniesienia tytułu własności nieruchomości i wreszcie ustawę, reformującą podatek przemysłowy, a zmierzającą do zniesienia świadectw przemysłowych.

Niektóre ulgi inwestycyjne i obniżenie opłat przy przeniesieniu tytułu własności nieruchomości będą mogły wejść w życie bezpośrednio po ogłoszeniu ich w formie ustaw. Projekty inne, a w szczególności projekt zniesienia świadectw przemysłowych, jako dające się wprowadzić w życie z początkiem roku kalendarzowego, byłyby realizowane najprawdopodobniej z dniem 1 stycznia 1938 roku.

WSTĘPNE PRACE DO POWSZECHNEGO SPISU ROLNEGO

W ostatnim czasie w opinii świata rolniczego oraz w prasie coraz częściej poruszana jest sprawa konieczności przeprowadzenia spisu rolnego w Polsce. W krajach zachodniej Europy posługiwanie się wynikami spisu rolnego uznane zostało za nie zbędne zarówno dla aukcji i organizacji rolniczej, jak i dla ustalania wytycznych w polityce rolnej. W wielu państwach spis rolny znajduje się obecnie w programie stałych badań statystycznych.

Stosunki rolne w Polsce nie znalazły dotychczas dostatecznego naświetlenia źródłowego w formie powszechnego spisu rolnego. W roku 1921 został co prawda przeprowadzony spis gospodarstw rolnych równocześnie ze spisem ludności, badania te miały jednak bardzo wąski zakres, nie objęły całego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, wartość zaś otrzymanego materiału była dość problematyczna wobec ukrywania właściwego rozmiaru gospodarstw przez ludność. Poza tym zastrzeżenia mi dane roku 1921 są już dziś przestarzałe. Od tego czasu nie przeprowadziliśmy spisu o charakterze rolniczym, wobec czego Polska należy do tych bardzo nielicznych krajów, które nie brały udziału w przeprowadzonym w r. 1928-30 światowym spisie rolnym.

Zmierzając do realizacji sprawy powszechnego spisu rolnego dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego powołał ostatnio specjalną komisję do prac przygotowawczych, która znajduje się w stałym kontakcie z ministerstwem rolnictwa i reform rolnych. Po ukończeniu prac wstępnych Główny Urząd Statystyczny zwrócił się do wszystkich main interesowanych instytucji i osób z prośbą o współpracę w przygotowaniu tego poważnego zadania.

POLSKA SIĘG HANDLOWA ZWOLNA OPLATA CAŁY ŚWIAT

Poważną przeszkodą w naszym handlu morskim był dotychczas brak bezpośredniego połączenia Gdyni z szeregiem portów Ameryki. Obecnie trudność ta została usunięta.

Polska Agencja Morska mająca swoją siedzibę w Gdyni uzyskała szereg przedstawicielstw do wszystkich portów Ameryki, do portów tych firma wystawia bezpośrednio konosamenty. Są to porty: Guatemala, Honduras, Salwador, Panama, Kolumbia, Kuba, Haiti, Jamajka Kolumbia, Portoriko, Wenezuela, Zachodnie Indie Hol. Kuba, Meksyk, Kanada, Północna Brazylia.

ZA 1/4 MILIARDA WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

Według danych GUS liczbą posiadających książeczki oszczędnościowe w Polsce na dzień 30-go września br. wyniosła ogółem 4.205.580, z czego na Pocztową Kasę Oszczędności przypadła 2.667.711, a na Komunalne Kasy Oszczędnościowe 1.537.869 po siadaczy książeczek oszczędnościowych. Ogólna suma wkładów oszczędnościowych wyniosła na 30 września 1937 1.400.489 tys. zł., z czego w PKO 737.916 tys. zł., a w KKO 662.573 tys. zł.

Na fali plotki politycznej

STRONNICTWO ZACHOWAWCZE — FAKTEM

Całodzienne obrady organizacji politycznych zachowawczych, odbywające się w sali Resursy Kupieckiej w Warszawie przy b. licznym udziale członków dotychczasowych ugrupowań zachowawczych, zakończyły się powołaniem do życia Stronnictwa Zachowawczego. Obradom przewodniczył sen. Leszczyński, referat polityczny wygłosił ks. Janusz Radziwiłł, gospodarczy prof. Krzyżanowski, organizacyjny prezes Wańkowicz. W myśl uchwalonego statutu, na czele stoi Rada, składająca się z b. członków rządu, wszystkich senatorów i posłów członków Stronnictwa oraz osób kooptowanych względnie wybranych. Prezesem Rady został b. wojewoda poznański, hr. Bniński. Zarząd Stronnictwa składa się z 33 członków, który się dopiero ukonstytuuje. Istniejące dotychczas poszczególne organizacje zachowawcze zgłosiły jednomyślnie akces do nowego stronnictwa.

Dyskusja była bardzo ożywiona i poruszała wszystkie aktualne sprawy. W wyniku jej uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że nowe stronnictwo, stojące na gruncie konstytucji, podkreśla znaczenie praworządności dla wewnętrznego rozwoju państwa.

POZNAŃSKI MAGNAT STRONI OD POLITYKI

Wobec pogłosek, jakoby w zjeździe Zw. Organizacji Politycznych Zachowawczych, miał wziąć udział poseł hr. Hutten-Czapowski, komunikując z otoczenia p. Hutten-Czapowskiego, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. W skład komitatu — matki, która w czasie zjazdu Stron. Zachowawczego ustaliła kandydatury władz nowego stronnictwa, wchodził: b. woj. Bniński, Zdzisław Lubomirski, prezes Konopka, Eustachy Sapieha i Witold Babiński.

SPRAWA GDAŃSKA — HASŁEM LUDOWCÓW WARSZAWSKICH

Zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Warszawie w dniu 13 bm., po referacie wiceprezesa NKW, Stanisława Mikolajczyka, powziął jednomyślnie rezolucję nast. treści: „Zebrani na zjeździe wojewódzkim delegaci oświadczają imieniem zorganizowanych chłopów województwa warszawskiego, że ani praw do Gdańska, ani pięćdziesiąt procent polskiej nie ustąpią i praw swoich bronić będą do ostatniej kropki krwi”. Rezolucja bardzo ładna i konkurencyjna dla Stronnictwa Narodowego, które walczy o wpływy na wsi ujeżdżając konia tyko żydowskiemu.

Wiadomości w kilku wierszach

Z KRAJU.

— W niedzielę odbyła się w Ustroniu uroczystość wręczenia jednemu z pułków 2 karabinów maszynowych, ufundowanych przez firmę T. A. Brevillier Ska i A. Urban Synowie w Ustroniu na Śląsku i jej pracowników.

— Dotychczasowy kierownik wydziału administracji górniczej w ministerstwie przemysłu i handlu p. Witold Połowski został mianowany naczelnikiem tego wydziału.

— W poniedziałek przybył do Warszawy poseł do Izby Gmin p. George Landsbury, który przyjęty był po południu na półgodzinnej audyencji przez ministra spraw zagr. Becka. P. Landsbury zabawi w Polsce kilka dni.

Z ZAGRANICY.

— Sąd w Ludwigslust w Niemczech ekazał 61-letniego właściciela restauracji Jurgensa z Webbelin, na 2 lata i 7 miesięcy więzienia za słuchanie niedozwolonych audycji radiowych z zagranicy przez dłuższy okres czasu.

— B. minister rolnictwa Turcji Selim Nelheame pasza Wezyr, zmarł w San Remo w wieku 86 lat.

— „Dresdner Nachrichten” donosi, że w dniu 29 listopada b. r. rozpoczęto wydawać ludowe maski gazowe mieszkańcom Drezna, Freitalu, Niedersiedlitz, Raderberg. „Schlesische Zeitung” z Wrocławia donosi również, że w dniu 1 grudnia w godzinach przedpołudniowych w gmachu zarządu miejskiego rozpoczęto wydawać maski gazowe.

— Według pogłosek, kursujących w kołach politycznych Paryża, w końcu grudnia mają być w Rzymie podjęte rokowania na cel ożywienie wymiany handlowej pomiędzy obu krajami.

25 miliardów dolarów chce dać przemysł amerykański na ekspansję gospodarczą U. S. A. — ale stawia Rooseveltowi twarde warunki

Związek 5.000 przemysłowców amerykańskich powziął w Nowym Jorku na swym walnym zebraniu jednomyślną uchwałę przeciw chwicznej polityce gospodarczej Roosevelta, zarządzeniem, krępującym swobodną inicjatywę oraz przeciw przymusowi, stosowanemu przez związki zawodowe. Przewodniczący Du Pont (którego córkę poślubił niedawno syn Roosevelta) zapewnił rząd, że wielki przemysł amerykański może stworzyć fundusz 25 miliardów dolarów (!) na ekspansję gospodarczą U. S. A., co po-

zwoli zatrudnić conajmniej 3 miliony bezrobotnych. Du Pont uzależnia to jednak od przyrzeczenia prezydenta Roosevelta — przystąpienia do stabilizacji w dziedzinie podatkowej, plac robotniczych oraz czasu pracy, co pozwoli na przeprowadzenie kalkulacji rentowności ewentualnie zainwestowanych sum.

W kołach zbliżonych do prezydenta Roosevelta, przyjęcie oferty tej uchodzi za pewne po ewentualnych modyfikacjach i uzgodnieniu z przedstawicielami świata pracy.

Bezrobotny czeka na pracę i chleb Złóż ofiarę na Pomoc Zimową! Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Z prac organizacyjnych Obozu Ziedn. Narodowego

OZN na wołyńskim odcinku robotniczym

Na zebraniu prezesów związków robotniczych w Równem, na którym przewodniczący sekcji robotniczej O. Z. N. Edward Leszczyński wygłosił referat o sprawiedliwości społecznej — uchwalona została znamienna rezolucja; czytamy w niej:

„Uznajemy Państwo Polskie, wywalczone trudem całego Narodu pod przewodnictwem Wielkiego Marszałka J. Piłsudskiego, za wspólne dobro wszystkich obywateli. W związku z tym pragniemy być świadomymi współtwórcami teraźniejszości i przyszłości Polski, nastawiać życie wewnętrzne Polski na styl i poziom Wielkiego Narodu, tworzyć cenne dziedzictwo pod każdym względem dla przyszłych pokoleń oraz odpowiednio warunki do ich dalszych wysiłków. Świadomi jesteśmy, że wskazania te zrealizujemy pod kierownictwem Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, wokół którego skupia się cały Naród. Jesteśmy świadomi, że w realizacji tych zadań główna rola przypadnie robotnikowi, rolnikowi i inteligencji pracującej, czyli światu pracy, i że ten świat pracy winien być przede wszystkim skonsolidowany i zorganizowany.

Prawdziwą konsolidacją tego świata pracy, w celu zrealizowania sprawiedliwości

społecznej, oraz wywalczenie politycznej i gospodarczej potęgi Państwa, podjęło na odcinku pracowniczym Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych — stojąc na stanowisku deklaracji ideowej, przyjętej na ogólnokrajowym zjeździe Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych dnia 24 października 1937 roku.

Uznając za konieczne przystąpienie do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych — w tym celu, postanowiono zwołać w najbliższym czasie w ciągu grudnia b. r. walne zebranie poszczególnych związków”.

Działalność O. Z. N. na Śląsku

W ubiegłym tygodniu odbyło się na terenie Śląska szereg zebrań Obozu Zjednoczenia Narodowego. W Nowej Wsi odbyło się miesięczne zebranie, poświęcone sprawom handlu i przemysłu. Obrady prowadzone były w duchu hasła „Swój do swego” i postanowiono hasło to zrealizować na terenie obwodu O. Z. N.

W Horbach Śląskich odbyło się powiatowe zebranie organizacyjne O. Z. N., na którym dokonano wyboru władz i ustalono program pracy. W miejscowościach Linów,

Ryhna, Tarnowice Stare, Lasowice i Świerkianiec odbyły się zebrania O. Z. N.

Prace O. Z. N. w Kielcach

W dniach 11 i 12 bm. odbył się w Kielcach kurs wiejskich działaczy społecznych O. Z. N., w którym udział wzięło około 40 działaczy ze wszystkich powiatów woj. kieleckiego.

Po zagajeniu przez posła Długosza, wygłoszono szereg referatów, po czym wywalała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przybyli na kurs działacze.

W Zamościu

W niedzielę, dnia 12 bm. odbył się zjazd powiatowy organizacji wiejskiej O. Z. N. w Zamościu. Tegóż dnia odbył się zjazd organizacji wiejskiej O. Z. N. w Stolinie na Polesiu.

Na Górnym Śląsku

We wtorek, dnia 14 bm. odbyło się w Katowicach w lokalu Klubu Powstańców posiedzenie rady okręgowej okręgu śląskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

TO NIE MÓJ MAŻ

ANZELM GOTH

35)

Powieść współczesna
Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Willa była oświetlona, gdy państwo Gortnicki przyjechali, ponieważ pani Monika telefonowała od Zbyszyńskich, zawiadamiając służbę, że niedługo wróci do domu.

Gortnicki chciał się pożegnać, ale zauważył przez dwoje otwartych drzwi, że w małym saloniku przed kanapą stał okrągły stół, nakryty na dwie osoby i zaważał się — pomyślał, że prawdopodobnie Mona chce z nim porozmawiać.

Lecz pani Monika skinęła mu przyjaźnie głową i powiedziała, wyciągając dłoń:

— Dobranoc! Niech się pan wyśpi dobrze. Zda się, jutrzejszy dzień będzie wyjątkowo ciężki.

Uściskał lekko jej dłoń.

— A pani jeszcze... na kogoś czeka?

W jej oczach przemknął cień zdziwienia.

— Tak, przyjdzie jeden pan... A więc do jutra... zycze powodzenia.

— Powodzenia?... Tak... dziękuję...

Trzymał się mocno poręczy, idąc po schodach; zacisnął szczęki z taką siłą, że mięśnie policzkowe nabrzmiały i napięły się jak mocno naciągnięte postronki. Wpadł do swojego pokoju, rzucił się z jękiem na tapczan, chowając twarz w poduszkę, ale po chwili zerwał się i pobiegł do lustra — a, tak, gdyby Monika go teraz zobaczyła, odleciałyby ją wszystkie wątpliwości, po tych dziko płonących oczach i kredowo bladej masce, wykrzywionej straszliwym cierpieniem, po znałaby od razu swojego męża...

Usłyszał hałas zatrzaśniętych drzwi i uspokoił się w jednej chwili. Ale ta cisza wewnętrzna była złowroga i groźna jak cisza przed burzą.

Wysunął się z pokoju na schody. Ktoś przyszedł... Monika coś powiedziała... jakiś mężczyzna... Poznał po głosie — to był Stefan Zbyszyński!

Gdy wszystko ucichło, gdy żaden szmer nie świadczył o czyjejkolwiek obecności w tej części domu, zaczął ostrożnie schodzić na dół.

Diawił go okropny wstyd, ale już się nie mógł zatrzymać. Ominął dwa stopnie, o których wiedział, że trzeszczą, gdy się na nie stąpnie; przesiłgnął się przez pierwszy pokój, przez drugi i jak złodziej podkradł się pod drzwi, za którymi siedzieli Monika i Stefan Zbyszyński.

Usłyszał głosy obojga — nie krępowali się zresztą i nie starali się mówić cicho.

Uczuł nagłe tchnienie takiego żaru, że w nim dech zaparło. Za chwilę doznał wrażenia, że jest uwiązany do pala nad płonącym stosem — nie mógł się ruszyć, dłuższy czas nie rozumiał, o czym mówiono w sąsiednim pokoju.

Ocknął się i posłuszny nakazowi wyższej siły, zajrzał przez szparę niedomkniętych drzwi: na wprost niego trzymając dłonie na poręczy fotelu, siedział Zbyszyński ze skupionym, uroczystym wyrazem twarzy, promieniującej dziwnym wewnętrznym spokojem; pani Monika robiła wrażenie podniecone. W tym momencie mówiła nie patrząc na Zbyszyńskiego,

— ... ale pan ma prawo zapytać, dlaczego tak jest. Wytłumaczę wszystko, powiem szczerą prawdę, panie Stefanie...

Podniósł rękę przerywając.

— Pani Moniko, sądzę, że nie trzeba tłumaczyć, jakie znaczenie mają dla mnie pani słowa. Przyplaci-

łem wypadek prawie zupełną utratą wzroku... ale już nie przeklinam tego momentu. Stałem się innym człowiekiem i tylko w niczym się nie zmieniły moje uczucia dla pani. Przyszedłem spełniając życzenie pani, choć nie powinienem był tego robić. W każdej chwili może wejść mój mąż i znów wybuchnie awantura nieobliczalna w skutkach...

Młoda kobieta pochylała się i położyła mu dłoń na ramieniu. Gortnicki przycałony pod drzwiami, zadrżał.

— Pan może być zupełnie spokojny, panie Stefanie — podjęła cicho. — Mam do pana pełne zaufanie i dlatego mogę powiedzieć, że człowiek, z którym byłem dziś u pańskiego ojca, wcale nie jest moim mężem, więc z tej strony nam nie grożą żadne przykrości. Nie wiem, kim jest ten pan, ale w każdym razie to nie Jul...

Zaczęła opowiadać o zniknięciu Gortnickiego, którego powody dopiero teraz zrozumiała; o krytycznej sytuacji banku i o tym, jak Łazoński podsunął myśl znalezienia człowieka, mającego do powrotu Gortnickiego grać rolę dyrektora banku i jej męża. Mówiła coś beładnie, utykała często i za każdym razem rozpoczynała przerwana mowę namiętnym podnieconym głosem, spadającym prędko niemal do szeptu.

Stefan Zbyszyński słuchał w milczeniu. Nie mógł widzieć wyrazu jej oczu, lecz był przekonany, że płonie.

Gortnicki już nie drżał — zastąpił w oczekiwaniu rozstrzygającego momentu. Już przeżył taką scenę, jednak wtedy dowiedział się tylko tyle, że Zbyszyński kocha się w jego żonie. Pragnął ze wszystkich sił zakończenia tej historii — wołał najgorszą prawdę od straszliwej męczarni nieświadomości.

— Zaprosiłam pana nie tylko po to, by wtajemniczyć w komedię, która się rozgrywa obecnie w banku i w moim domu. Ja pana bardzo lubię, panie Stefanie.

Gortnicki wstrzymał oddech.

— Strasznie boleję nad tym, co zaszło między panem a moim mężem... tym bardziej, że okropne nie-szczęście, które pana dotknęło, było wynikiem bezpodstawnej niepoczytalnej zadróżki. Bardzo ciężko mi to mówić, panie Stefanie... lubię pana... jak brata... jak miłego młodszego braciśzka... — Nagle jej głos zadźwięczał mocno. — Ale kocham tylko Julę. To jest okropne, prawda? Kocham go teraz więcej niż dawniej. Przyznaję się że wstydem, że nie doceniałam do tej pory Julę ani jego uczuć. Zrażała mnie zadróżka i dlatego widziałam tylko ujemne strony charakteru Julę i jego usposobienia, ale teraz, gdy wyjechał, zrozumiałam, że miłość jest zawsze niesprawnie, że zadróżka jest jedynie nędznym cieniem potężnego promiennego uczucia. Byłam ślepa, teraz widzę światło, widzę ogrom mojego uczucia i uczucia Julę!

Podniecała się coraz więcej, być może w tej chwili nie zdawała sobie sprawy, kto obok niej siedzi — mówiła, jak na spowiedzi, lecz zwracała się raczej do siebie, wyladując niespokojne musujące myśli.

Gortnicki stał za drzwiami i przyciskał dłoń do gwałtownie bijącego serca, które, zdawało się,

chciało wyskoczyć z piersi. Nie mógł tu zostać dłużej. Pragnął się znaleźć w jakimkolwiek miejscu, gdzie wolno mu było coś powiedzieć na głos, dać upust szalonej radości, tarzać się, tańczyć, śmiać się lub lkać ze szczęścia.

Wycofał się od drzwi bez szmeru, jak gdyby się unosił w powietrzu. Lekkim krokiem wspiął się po schodach, wpadł do swojego pokoju i zaczął biegać z kąta w kąt. Zatrzymał się, mijając duże lustro, spojrzął na swoje odbicie i roześmiał się bez powodu — jak człowiek, którego ponosi szczęście.

Po chwili znów zaczął wędrować powtarzając bez końca.

— Mona... moja Mona...

Stefan Zbyszyński dawno opuścił willę Gortnickich, a pani Monika, walcząc daremnie z bezsennością, jeszcze długo słyszała głuche kroki człowieka tak niezwykle podobnego do jej męża.

Było jej trochę żal „manekina”, choć źródła tego uczucia nie mogła znaleźć ani zrozumieć. Myślała z pewnym strachem i niepokojem, że jutro ten człowiek musi ratować bank — nikt go nie zna właściwie, a ufają mu jedynie dlatego, że ma twarz i figurę Julę.

Kroki zadźwięczały głośnie, rozległ się stłumiony huk, jak gdyby okiennicy zatrzaśniętej podmuchem wiatru.

Młoda kobieta leżała w łóżku, przysłuchując się stopniowo zanikającym hałasom i wreszcie zasnęła ze szczęśliwym uśmiechem i z myślą o Julu...

Gortnicki otworzył na oścież okno i oparł się łokciami o parapet, wchłaniając łapczywie ciepłe powietrze letniej nocy. Był moment, że chciał się udać do Moniki i wyznać całą prawdę, lecz rozsądek wziął górę — przede wszystkim musiał uratować silnie zachwiany bank i dopiero wtedy się zastanowić nad sposobem przeistoczenia się w jego prawowitego właściciela.

Teraz był tylko zmęczony... i szczęśliwy.

Niemal w tym samym momencie morze pochłonięło resztki „Bałki”, zmiążdżonej górami lodu, który nagle ruszył; poszła na dno stalowa skrytka w kajucie Burzewicza, a razem z nią wszystkie dokumenty Juliana Gortnickiego.

Z grzmotami pękła powierzchnia lodowa, po niej biegły olbrzymie czarne rysy; zawodził wiatr, śpiewając złowrogię pieśń nad niewielką grupą ludzi, rzuconych w podbiegunową, pół roku trwającą noc.

Niemal w tym samym momencie radiotelegrafista Galik powiedział wzruszając ramionami:

— Odbiorcza stacja jeszcze pracuje, szefie, ale bateria już jest na wyczerpaniu...

Do państwowego banku razem z Gortnickimjechała doktor Anna Karwicka, jako jego sekretarka osobista oraz prokurentka, w rzeczywistości zaś miała pomagać i czuwać nad człowiekiem odgrywającym rolę jej szefa. Siedziała w kacie błada i milcząca, od czasu do czasu obrzucając ukradkowym spojrzeniem tego, który był tak niewiarogodnie podobny do jej dyrektora.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LEON SOBOCINSKI

Wszelkie prawa zastrzeżone



Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

27)

Każdy Polak winien głos swój oddać za Polskę, za tę Polskę, o której to dalej mówił: Polonia semper fidelis (Polska zawsze wierna).

Niech żyje Polska!

Rada Ludowa Olsztyn.

I odtąd już, w miarę zbliżania się terminu głosowania, rozpoczęła się ohydna walka agitacyjna, pełna inwektyw, oszczerstw, szargania czei ludzkiej...

„Ostdeutsche Nachrichten” w numerze z dnia 26 czerwca w plugawy sposób napadł na ks. prof. Rudolfa Nowowiejskiego, który na to zareagował sprostowaniem. Przyłączamy to sprostowanie w całości, gdyż ono najlepiej charakteryzuje, jakimi środkami posługiwali się Niemcy, by dopięć swego celu.

Sprostowanie brzmi:

1) Nieprawdą jest, jakoby został kupiony ze strony polskiej za 5000 mk. pensji miesięcznej, natomiast prawdą jest, że pracuję w interesie mych pokre-

wnych braci warmińskich z najgłębszego przekonania i otrzymuję od Komitetu tylko koszt na utrzymanie.

2) Nieprawdą jest, jakoby w restauracjach wygłaszał na pośmiewisko różne głupstwa. Prawdą jest, iż raz w gronie dawnych kolegów szkolnych z Wartenborka przy ogólnej wesołości przypominałem sobie dawne wspomnienia szkolne.

3) Skłamanem jest, jakoby w przemówieniach mych czynił, iż przysłał mi tu sam Ojciec św., jedynie zaznacząc wszędzie miłość i poszanowanie trzech ostatnich papieży dla Polski.

4) Skłamanem jest, jakoby własnych krewnych prześmiewał i od siebie odpychał. Prawdą jest, że zostałem przez nich najserdeczniej przyjęty wszędzie, gdzie przybyłem, bądź to w Skajbotach, Stawigudzie, Patrikach itd. Jeżeli kogo właśnie interesuje, gdzie doktorat mój uzyskałem, tego mogę odesłać do Akademii św. Tomasza w Rzymie (Dr. Phil.) i do Uniwersytetu Gregorjańskiego tamże (lic. teol.). Profesorem natomiast byłem 4 lata przy niemieckiej szkole realnej Reinera w Wiedniu i przy polskim gimn. rządowym tamże; od 1 sierpnia 1919 r. do 1 lutego 1920 przy Gimnazjum Kujawskim w Warszawie.

Ks. prof. dr. Rudolf Nowowiejski.

O metodach walki prasowej można więcej powiedzieć. Rozwydrzenie i rozbewstwienie pióra doszło do zenitu. Nikt nikogo nie skarżył o obrazę, bo sprawiedliwość, spoczywająca w rękach sędziów Niemców, była iluzoryczna. Zresztą nie było czasu na włóczenie się po sądach.

Niekiedy ta walka prasowa, gdy spojrzymy na nią z perspektywy lat kilkunastu, miała przebieg

wręcz groteskowy. Dla charakterystyki tamtoczesnych dziejów, nie zawadzi przytoczyć, choćby takiego fragmentu, wskazującego na to, że najdrobniejszy nawet szczegół służył Niemcom, ażeby zohydzić stronę polską.

Posłuchajmy, jak się broni „Mazur”, pismo dla Polaków wyznania ewangelickiego, przed zarzutami pism niemieckich. Czytamy w nr. 67 z dnia 17 czerwca 1920 r. Tytuł: „Głupie brednie białych i blacików niemieckich”.

„Nieomal prawie wszystkie kezeblaty niemieckie powtarzają za „Ostdeutsche Nachr.” wprost głupie brednie o „Domu Polskim” (dawniej Reichshof) w Olsztynie.

Piszą naprzykład, że Polacy na łeb na szyję pakują książki i akta i wywożą takowe do Warszawy. A czynią to dlatego, ponieważ po głosowaniu nie będą mieli dość czasu do ucieczki.

Dalej, że w „Domu Polskim” panuje nieład i nieporządek, że niejednemu zanosi się na obrzydzenie. Wszystkich tych głupich lorbasów, którzy powtarzają za swoim wodzem Worgitzkim tak bezczelnie kłamstwa, proszę z mej strony bardzo grzecznie, ażeby zechcieli zwiędzić nie tylko „Dom Polski”, ale nawet hotel p. Zawisłewskiego w Szezytnie i dawniejszą „Ostmacht” w Olsztynie, a przekonają się naocznie, jaki panuje ład i porządek. Gdy Polacy zakupili od p. Bayera „Reichshof”, to od smrodu i brudu wytrzymało nie było można.

Cóż się tyczy ceny, — pisze „Mazur” na odlew, — że Polacy mieli dać 450.000 marek, to się panowie grubo mylicie, gdyż prawie tyle dali Polacy na wypranie brudów niemieckich, a drugie tyle zarobił p. Bayer.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Siedmiy dzień procesu Czarnockiego w Gdyni

Wczoraj rozpoczęły się zeznania świadków odwodowych

Ostatnim świadkiem przesłuchanym przez sąd w poniedziałek był — jak donosiliśmy — Komisarz Rządu w Gdyni p. mgr. Franciszek Sokół.

Po wydaniu przez świadka opinii o Czarnockim, adw. Wedegis zadał p. Komisarzowi Rządu pytanie następujące: — Czy pan wojewoda uważa za błąd, błąd polityczny aresztowanie starosty powiatu kartuskiego?

Sąd pytanie to uchylił.

WE WTOREK

Dzień wczorajszy wypełniły dalsze zeznania świadków — w długiej ich liczbie również zeznania pierwszych świadków odwodowych.

Św. Kurek, adw. w Kartuzach, opisuje poziom stopy życiowej Czarnockich. B. starosta kartuski prowadził skromny tryb życia, żona jego co najwyżej 3 miesiące bawiła w ciągu roku poza Kartuzami. Zdaniem świadka Czarnocki subsydiował organizacje społeczne i polityczne.

Św. Zofia Borszewska, żona dyrektora gimnazjum w Kartuzach przyznaje, że żona starosty dawała jej kilkakrotnie

RÓŻNE SUMY NA CELE PW I WF

z funduszy dyspozycyjnych Czarnockiego. Borszewska przypomniała sobie, że Czarnocka była raz w kasynie gry w Sopotach i przegrała 10 zł. Fakt ten wywołał niezadowolone u Czarnockiego.

Św. Władysław Maliński, urzędnik starostwa pisał drobne sumy za druki w Drukarni Kartuskiej. Pieniądże otrzymywał od starosty.

Św. Jasiński, dyr. „American Scantic Line” był w Czarnockich i w zasadzie potwierdza poziom stopy życiowej, określony przez poprzedniego świadka.

RYB ŻYCIA CZARNOCKICH NIE BYŁ WYSTAWNY

Czarnocka narzekała niekiedy na swój budżet — sardynek na przyjęciach nie było. W Krynicy starościna była również skromnie.

Św. Łojewska, komendantka PWK omawia sprawę 3.000 zł wpłaconych przez tę organizację na budowę obozu w Borowie. Pieniądże te, w żółtej kopercie otrzymał Czarnocki od komendantki głównej PWK w jej obecności. Łojewska widziała, jak starosta udał się z budowniczym Gołuskiem do swego gabinetu i wówczas spostrzegła, że kopertę miał w ręku Gołuski.

Budowniczy zresztą po tym fakcie nie upominał się więcej o pieniądze na budowę obozu, mimo, że dawniej czynił to wielokrotnie.

Ponieważ w toku zeznań tego świadka Czarnocki zaczyna sobie przypominać wiele nowych szczegółów, prokurator zadaje podświadczemu pytanie, dlaczego szczegółów te przemilczał podczas badań u sędziego śledczego. Czarnocki twierdzi, iż w toku prowadzenia śledztwa był przybity moralnie i fizycznie, w rezultacie czego dażył jedynie do najwcześniejszego zakończenia nuczających badań.

Świadkowi dalsze pytania zadaje prok. Mojkowski:

— Czy pani mieszka w jednym domu z Czarnocką?

Św.: — Tak!

Prok.: — Czy rozmawiała pani może ostatnio z p. Czarnocką na temat koperty z pieniędzmi?

Św.: — Wykluczone!

Kończąc zeznania świadek stwierdza, iż Czarnocki ostrzegał komendantkę P. W. K. przed bud. Gołuskiem jeszcze przed uwarzeniem faktu zaginięcia kwitu na 3.000 zł wpłaconych rzekomo Gołuskiemu (który — jak wiadomo wyparł się tego faktu — przyp. red.).

Św. komisarz Dudziński, komendant pow. policji w Kartuzach stwierdza, że Czarnocki nie miał dużego zaufania wśród podwładnych. Poforne sprawy załatwiał Czarnocki przez komendanta P. P., prosząc go kiedys o

INWIGILOWANIE GOŁUSKIEGO.

Komendant P.P. zwrócił w swoim czasie uwagę starosty na rozrzucony tryb życia urzędnika Repińskiego, (który popełnił samobójstwo) zauważając, że Repiński zapalał w kawiarni papierosa 20-złotówka.

Na urzędnika tego pierwszy uwagę zwrócił kom. Dudziński, meldując Czarnockiemu o zachowaniu się defraudanta.

O zaginięciu kwitu na 3.000 zł z biurka w starostwie Czarnocki polioł, ani komendantowi nie doniósł.

Dalsze zeznania kom. Dudzińskiego odbyły się przy drzwiach zamkniętych.

Św. Schmidt, kupiec, przyznaje, że w latach 1933 i 34 komitet parafialny pomocy bezrobotnym, w którym świadek pracował dostał kiedys z KKO 800 zł na bezrobotnych. Na cele polityczne nigdy żadnych pieniędzy od nikogo, a tym bardziej od Czarnockiego nie otrzymywał.

Oskarżony zadaje świadkowi szereg pytań odnośnie prowadzonej akcji wyborczej, przez kupca, usiłując mu przypomnieć o ilościach w których rzekomo dał mu 150 zł na wybory.

Świadek stwierdza stanowczo, iż pieniądze tych bezwzględnie nie otrzymywał, w efekcie czego podenerwowany

CZARNOCKI ZARZUCA ŚWIADKOWI Kłamstwo.

co wywołuje reakcję zarówno ze strony prokuratora, jak i przewodniczącego sądu.

Św. Bolesław Jabłoński, kpt. w s. s., dawny komendant powiatowy PW, otrzymywał tylko kwoty przewidziane w budżecie Komitetu PW i WF. Pieniądże brał z kasy komunalnej — zawsze za pokwitowaniem.

Św. Karadunowski, kpt., był również komendantem WF i PW w Kartuzach. Poza sumami budżetowymi dostał raz od Czarnockiego około 100 zł na wyjazd delegacji do Spawy. Z jakiego to funduszu — świadek nie wie. Z podręcznej kasy starosty dostał kiedys drobną sumę, którą później zwrócił.

Poza sumami budżetowymi dostawał pewne sumy z Funduszu Bezrobotna na wykonywanie prac na stadionie itp. Dotacje te wprowadzał do swego budżetu.

W Kartuzach panowało przekonanie, że Czarnocki jako starosta wszechwładny mógł wiele pomóc organizacjom, to też często uciekano się do niego po pieniądze. Z jakim skutkiem — tego świadek nie wie.

Św. Lubiński, inspektor szkolny przypomina sobie, że na oświatę szkolną czy na dożywianie dzieci otrzymywał inspektorat pieniądze, nie może jednak ustalić z jakich to było funduszy i od kogo; czy od starosty, czy z kasy Wydziału. Świadek pracował na terenie powiatu krótko, osobiście pieniędzy od Czarnockiego nigdy nie poobrał.

Po krótkiej przerwie w rozprawie zeznał św. Strzelkowska, sekretarka Feliksa Lewińskiego w Kartuzach. Sekretarka spaliła z własnej inicjatywy kopie list (przekazów) zawierających spis produktów, wydanych bezrobotnym.

Na zapytanie biegłego insp. Galotzygo świadek wyjaśnia, że były to listy wystawiane na nazwisko kupca Lewińskiego i, że były to jedynie kopie.

Po przejrzaniu Strzelkowska zniszczyła wszystkie kopie przekazów za okres r. 1931 i 1933.

Poza swymi obowiązkami biurowymi sekretarka Lewińskiego prowadziła również

księgi kasowe BBWR.

Św. Stefan Handzlik, malarz pracował (jako bezrobotny) przy remoncie starostwa w r. 1933. Dostał najpierw 100 zł przekazem skarbowym, później 341 zł gotówką od Zaborowskiego, reszty w sumie 50 zł nie otrzymał.

Zaborowski powiedział malarzowi, że „nie jest dzieckiem” i nie powinien o pieniądze te się upominać — jak to należało rozumieć tego świadek nie umie wytłumaczyć.

Jak wyjaśnia na zapytanie obrony biegły, w aktach sprawy uwzględniono jedynie sumy pokwitowane przez malarza (niższe — około 240 zł.).

Św. Maciejewska, nauczycielka prawie dwa lata spędziła w domu Czarnockich, jako wychowawczyni dzieci. Czarnocy prowadzili zdanem świadka bardzo skromny tryb życia, oszczędzali na każdym kroku. Czarnocka często chorowała. „Dożyłki” robiono w domu — dobrze, lecz tanim kosztem.

Kosztowniejsze stroje dostawała p. Czarnocka od swoich rodziców, inne szyla sama.

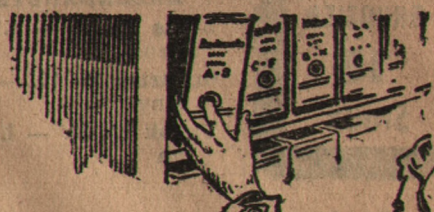
W Jastarni na letnisku życie było również skromne.

Św. Muchniewski, nac. wydz. społ. p. l. Urz. Woj. w Krakowie, dawniejszy starosta w Tczewie

NIE WIE NIC O NAKAZIE ROBIENIA OSZCZĘDNOŚCI NA CELE POLITYCZNE Z FUNDUSZY PRZEZNACZONYCH NA BEZROBOTNYCH.

Dalsze przesłuchanie świadka odbyło się przy drzwiach zamkniętych.

Słuchany w charakterze świadka p. wicewojewoda pomorski Szczepański stwierdza odnośnie wymienianego w procesie okólnika, wydanego w roku 1934 przez ś. p. Zgrzebnika, ówczesnego naczelnika opieki społecznej przy Urzędzie Woj. Pom., że wydanie takiego okólnika leżało w kompetencjach śp. Zgrzebnika. Świadek zaznacza, że dowiedziawszy się o okólniku, interweniował u woj. Kirtiklisa, a to z powodu



W domu - krem
na ulice - krem
do biura - krem
przez cały dzień

KREM
UNIWERŚALNY



J. S. STEMPNIEWICZ · POZNAŃ

zbytne liberalizmu tego zalecenia, który pozwalał na dowolne dysponowanie wymienionymi w okólniku sumami. Dalsze zeznania p. wicewoj. Szczepańskiego odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Po wznowieniu jawności pan wicewojewoda oświadcza, że zna Czarnockiego od 34 r. Wydaje o nim dobrą opinię jako o gospodarzu powiatu i o człowieku. Czarnocki był jedynym starostą, którego świadek poznał najlepiej. O opinii, którą o osk. wyrażał woj. Kirtiklis w czasie urzędowania na stanowisku wojew. pomorsk., świadek nie nie słyszał.

Zdziwienie na sali wywołało ponowne pojawienie się na sali not. Krygowskiego, który przybył samochodem na rozprawę by przedłożyć Sądowi odnalezione w międzyczasie kwity, dowodzące, że

CZARNOCKI SPŁACAŁ RATAMI

zaciągnięty u Krygowskiego dług.

Świadek Gieysztor, dyrektor jednego z przedsiębiorstw portowych w Gdyni wybrał w bankach gdyńskich pożyczki dla Czarnockiego. Były to różne sumy, zawsze zwracane. Dalej świadek opowiada o zabiegach przeprowadzanych w sprawie zmiany środka zapobiegawczego w stosunku do oskarżonego po jego aresztowaniu — na kaucję. W dalszym ciągu zeznał św. Gieysztor stwierdza, że kiedys w rozmowie b. woj. Kirtiklis wydał dobrą opinię o oskarżonym.

Na zapytanie prokuratora, jak świadek tłumaczy sobie poprzednią dobrą opinię b. woj. Kirtiklisa z obecną złą, wyraźną w zeznaniach, złożonych przed sędzią śledczym świadek Gieysztor oświadcza: — Sprzecznność tę tłumaczę sobie po prostu charakterem p. Kirtiklisa.

Następnie Sąd odczytuje korespondencję prywatną, wymienianą między św. Gieysztozem a Czarnockim. W korespondencji tej m. in. św. Gieysztor proponował Czarnockiemu przyjazd do Gdyni (porzucenie służby państwowej — przyp. Red.), obiecując mu pomoc swoją komisarza m. Gdyni mgr. Sokola, wicekomisarza inż. Szaniawskiego i dyr. Kollatha.

Następnie Sąd wykluczył jawność dla wysłuchania zeznań świadka, dotyczących szczegółów urzędowania Czarnockiego jako starosty, oskarżony bowiem w przyjaciel-skich rozmowach zwierzał się świadkowi z wewnętrznych spraw służbowych. Po wznowieniu jawności św. Gieysztor zeznaje, że wie on o tym, iż Czarnocki toczył wojnę ze Schabem, uważając go za współodpowiedzialnego za system Kirtiklisa. Dalej św. stwierdza, że Czarnocki nie miał zaufania do biegłego Galotzygo, który był wobec niego nieprzychylnie usposobiony. Po aresztowaniu Czarnockiego — jak zeznał świadek — P. Wojewoda Pomorski Min. Raczkiwicz w rozmowie miał wydać dobrą opinię o oskarżonym z pierwszych lat administracji na Kresach Wschodnich.

W związku z tą opinią, prokurator wnosił o

odczytanie listu P. Wojewody Raczkiwicza z dnia 19. II. 1937 r., w którym P. Wojewoda pisze o fakcie zbyt późnego wyliczenia się Czarnockiego z funduszy publicznych. Decyzję w sprawie wniosku prokuratora Sąd wyda później.

Dzisiaj staną ostatni świadkowie, między nimi żona b. star. Czarnockiego.

Spłoszony koń poniósł furmankę pod pędzący pociąg Zginął woźnica — pasażerka ranna

Onegdaj na niestrzeżonym przejeździe kolejowym pomiędzy stacjami Brodnica a Tama Brodzka, pociąg towarowy najechał na furmankę, powozoną przez 55-letniego gospodarza Marcina Kędzierskiego, który leżał w towarzystwie 39-letniej Bronisławy Dworznikowej. Wskutek zderzenia, wóz został rozbity i woźnica, którego uderzył brankard w głowę, legł trupem na miejscu. Dworznikowa odniosła szereg ran drapanych ciała, na szczęście nie groźnych. Przyczyną nieszczęścia było spłoszenie się konia, który — stojąc wraz z wozem przed przejazdem — poniósł nagle w ostatniej chwili i to wprost na pociąg.

W poniedziałek, dnia 20 grudnia 1937 r. o godzinie 9tej rano, w dniu Imienin i pierwszego bolesnej rocznicy pogrzebu, odpedzić się w kościele Najśw. Panny Marii

nabożeństwo żałobne

za spokój duszy

Śp. Dra Teofila Zegarskiego

dyrektora gimnazjum

o czym zawiadamiają

Członkowie Koła Rodzicielskiego
Gimnazjum D-ra Teofila Zegarskiego
oraz Grono Przyjaciół.

Gdynia, w grudniu 1937.

8599

Straszny wypadek na „Pułaskim”

Wskutek nieostrożności mechanika sześciu pracowników poparzonych wrzątkiem

Straszny wypadek wydarzył się wczoraj na stojącym w porcie gdyńskim i przybyłym zaledwie w przeddzień z dalekiej podróży morskiej s/s „Pułaskim”, polskim transatlantyku linii Gdynia—Ameryka.

W czasie postoju statku w porcie przeprowadzano prace w maszynowni „Pułaskiego”.

Wczoraj około godz. 10 przed południem podczas pracy w kotłowni nr. 5 trzeci mechanik Perzanowski wskutek nieuwagi przedwcześnie usunął pokrywę wlotu kotłowego, co spowodowało wylew wrzą-

cej wody o wysokiej temperaturze. Woda ta przed usunięciem pokrywy na kotłowni powinna być wypompowana.

Wskutek wylewu wrzątku sześciu pracowników doznało ciężkich poparzeń.

Najciężej poparzony został mechanik Perzanowski i palacz Petera. Pogotowie ratunkowe, wezwane do portu opatrzyło sześć ofiar wypadku.

Perzanowskiego, Peterę i dwóch innych pracowników przewieziono do szpitala. Stan Perzanowskiego jest bardzo ciężki, jednak niebezpieczeństwo życia jego nie zagraża.

Przedświątca propagandowa sprzedaz dorszy

W każdym domu na stole wigilijnym smaczna i tania ryba morska

Dorsze mrożone — czyszczone — bez głów — czyste mięso — wysyła poki zapas starczy, w porozumieniu z firmami posiadającymi dorsze

CHŁODNIA RYBNA W GDYNI

po cenie stałej

zł 50,— (pięćdziesiąt)

za jedną skrzynię 50 kg dorszy, z opłatą dostawą do każdej stacji kolejowej na terenie całej Polski.

Wyszczególnieni odbiorcy otrzymują od ceny stałej zniżki i płać za skrzynię:

zł 45,— (czterdzieści pięć)

klasztor, plebanie, hotele, pensjonaty, jadłodajnie, szpitale, stercznie, zakła-

dy wychowawcze, szkoły, kuchnie akademickie, kasyna, więzienia itp.:

zł 40,— (czterdzieści)

sklepy detalicznej sprzedaży: sklepy kolonialne, spożywcze, konsumy, spółdzielnie itp., jeżeli nie mogą otrzymać dorszy u hurtowników zbierają zamówienia od swoich klientów na rybę wigilijną.

zł 35 (trzydzieści pięć)

placą hurtownicy za jedną skrzynię dorszy przy zakupie partii począwszy od 50 (pięćdziesiąt) skrzyń dorszy.

Chłodnia Rybna w Gdyni — telefony: 1250 oraz 1778 wysyła dorsze po otrzymaniu pieniędzy przekazem pocztowym

GRUDZIEŃ
15
Środa

KALENDARZYK

Środa 15. 12. — Kry-
stiana
Czwartek 16. 12. — Al-
biny
Piątek 17. 12. — Łaza-
rza

Z miasta

— **Panie i Panowie** — gotowi do podjęcia się kwestowania na gwiazdkę dla młodzieży w niedzielę, dnia 19 bm. na terenie Bydgoszczy, zechcą się zgłosić w godzinach urzędowych w biurze Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem, ul. Długa 41.

— **Zarząd Miejski podaje do wiadomości**, że rejestr poborowych r. 1917 wyłożony będzie do publicznego wglądu w Wydziale III — Oddział Wojskowy — przy ul. Grodzkiej nr. 25, pokój 1, w czasie od 1 do 14 stycznia 1938 r. w godzinach urzędowych. Spostrzeżenia o niewłaściwym lub nieprawidłowym wpisie albo o pominięciu kogokolwiek w rejestrze, zgłosić należy ustnie lub pisemnie.

Zebrania — Odczyty

— **Organizacja Przynależności Wojskowej Kobiet do Obrony Kraju** zawiadamia, że w piątek 17 grudnia br. o godz. 17-ej w świetlicy przy ul. Marszałka Focha 39 odbędzie się doroczny odpisek, na który zaprasza członkinie i sympatki Zarząd.

— **Roczne walne zebranie K. K. W. i K. P. W.** odbędzie się w piątek, dnia 17 grudnia br. o godz. 17-ej w sali KPW. przy ul. Zygmunta Augusta 20.

— **Placówka IV. Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII** w Bydgoszczy zawiadamia, że Msza św. za zmarłych członków tejże placówki odprawi się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 12 w kościele parafialnym Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Zbiórka wszystkich członków o godz. 11,30 u dr. Kolodziej. Obecność wszystkich członków z rodzinami jest pożądana.

— **„Na krawędzi lodoladu Grenlandii”**. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi w sobotę, dnia 18 grudnia br. o godz. 18-ej w auli gimnazjum im. Marsz. Rydza-Smigłego ul. Grodzka 22, p. inż. Stefan Bernardzikiewicz, znany w całej Polsce badacz krajów podbiegunowych. Prelekcja ilustrowana będzie licznymi, ciekawymi przeobrażeniami. Bilety wstępu nabywać można już obecnie w sekretariacie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Nowy Rynek 4 w godz. od 10—13 i 17—18.

KRONIKA POLICYJNA

— **Skradli dziecko kartę tramwajową**. P. S. Meister, zam. przy ul. Jagiellońskiej 32, zgłosiła, że jej syn (lat 7), w drodze ze szkoły z Okola do domu, został zatrzymany przez trzech chłopaków, nastąpił przy ul. Bielany, którzy przeszkali mu kieszenie i torebkę do chleba w poszukiwaniu gotówki. Nie znalazłszy pieniędzy, zabrali chłopcy kartę tramwajową.

— **Kradzieże**. Przy pomocy podrobionego klucza nieznanymi sprawcami włamali się do mieszkania p. Zofii Tuszyńskiej zam. przy ul. Promenada 9, skąd zabrali część bielizny oraz firany.

P. Alinie Zaremba, zam. przy ul. Weyssephoffa 3, skradziono w Ubezpieczalni Społecznej torebkę z zawartością 14 zł.

Jutro sensacyjny proces

Zona zamordowała siekierą męża

Jutro o godz. 9 rano rozpocznie się sensacyjny proces przeciwko oskarżonej Lewandowskiej, która — jak o tym obszernie donosiliśmy — siekierą zamordowała śpiącego męża, zadając mu 12 ran.

Proces budzi zrozumiałe zainteresowanie.

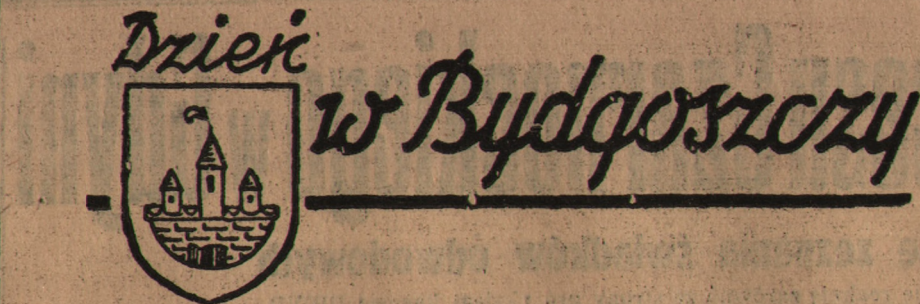
WRAŻENIA TEATRALNE

Panna Coctail

Komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego (Dokończenie).

Zaciekawienie wywołuje zwłaszcza pierwszy akt, który — jak zresztą we wszystkich sztukach Kiedrzyńskiego — jest wyborną, wiele zapowiadającą ekspozycją. Ale już w następnych aktach gubi, zabrać proporcje, ratuje się wybiegiem nawnym, nie motywującym scenicznych funkcji bohaterów. Znakomita umiejętność techniczna i rutyna pisarska nie równoważą jednak w całości nieważkości „Panny Coctail”. Kiedrzyńskiego sprowadza nie rzadko na manowce łatwość podchodzenia do tematu i kształtowania typów, a nie charakterów. A szkoda wielka — bo ma wielki talent i mógłby tworzyć dzieła bardziej wartościowe, które byłyby istotnym dokumentem obyczajów, nastawień, wzlotów i opadów epoki. Rzecz jednak trzyma się scenicznie świetnie. Rola w rolę. Dialog wartki, wystrzony, aczkolwiek pozbawiony dowcipu słownego.

Przedstawienie, przygotowane przez doświadczonego reżysera p. Koreckiego szło gładko, w odpowiednim tempie. Rolę tytułową nasycała p. Brochocka wdziękiem, prostotą i szczerem wzięciem w perypetiach panny Coctail. Postać ta, mimo pozorów scenicznych, następuje poważne, niewidoczne dla niewtajemniczonych trudności. Do-



**Z obrad podoficerów rezerwy
Nowy zarząd przystępuje do pracy**

Pod przewodnictwem p. Orłowskiego z Torunia odbyło się walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy. Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu i długiej dyskusji uchwalono absolutorium ustępującemu zarządowi i

wybrano nowy jego skład: pp. Lukowski — prezes, Kucharek, Chraplak, Grzegorzewicz, A. Grzegorzewicz Wł., Lochowicz i Matuszewski.

Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Noga, Kropiński i Małek.

Świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne dla płatników w Koronowie

Celem udogólnienia płatnikom nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1938 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do wiadomości że w dniach 29, 30 i 31 grudnia 1937 r. czynna będzie kasa pomocnicza 4 Urzędu Skarbowego w lokalu Zarządu miejskiego w Koronowie od godziny 9—16 codziennie, w której płatnicy miasta Koronowa i okolicy będą mogli nabywać świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1938.

Deklaracje na nabycie świadectw przemysłowych mogą płatnicy otrzymać bezpłatnie w zarządzie miejskim w Koronowie.

Równocześnie zauważa się, że prośby o ulgowe świadectwa przemysłowe na rok 1938 należy wnosić do Urzędu najpóźniej do dnia 31 grudnia br. gdyż wniesione po tym terminie zostaną bez rozpatrzenia.

**Sekcja Pomocy Dzieciom i Młodzieży
Ramy organizacyjne ważnej placówki społecznej
Czy wytrzymają próbę życia?..**

Niezmiernie ważną placówką społeczną w Bydgoszczy jest Sekcja Pomocy Dzieciom i Młodzieży o której kilkakrotnie wspominaliśmy. Ponieważ z kilku stron zapytywano nas o Sekcję i jej organizację, teren i metody pracy — za poznajemy poniżej naszych Czytelników z organizacją prawną tej instytucji.

Zadaniem Sekcji Pomocy Dzieciom i Młodzieży jest koordynowanie, pogłębianie i rozszerzanie moralnej i materialnej opieki nad dziećmi i młodzieżą w rodzinach, szkołach i przedszkolach.

Wspomniana opieka obejmuje w szczególności: Dożywianie dzieci i młodzieży w rodzinach, szkołach i przedszkolach, zaopatrywanie ich w odzież, obuwie, bieliznę i pomoce szkolne, opiekę higieniczno-lekarską, prowadzenie akcji kulturalnej.

Dla wykonania swych zadań Sekcja współpracowała z władzami rządowymi, samorządowymi i zainteresowanymi instytucjami publiczno-prawnymi we wszelkich akcjach podejmowanych na rzecz pomocy dzieciom i młodzieży, pobudza, centralizuje i koordynuje wysiłki organizacji społecznych i instytucji, udzielających pomocy dzieciom i młodzieży, udziela pomocy dzieciom i młodzieży bezpośrednio lub za pośrednictwem instytucji i organizacji o pokrewnych celach, prowadzi wszelkiego rodzaju placówki dla realizacji swych zadań, cen-

tralizuje względnie koncentruje fundusze i środki w naturze oraz dokonuje ich rozdziału w/g wytycznych władz nadzorczych i w ramach okresowych planów finansowych zatwierdzonych przez te władze: Z kredytów i subwencji samorządowych oraz zainteresowanych instytucji publiczno-prawnych, z funduszy przydzielonych przez sekcję finansowo-rozdzielczą, z ofiarności społeczeństwa.

Przewodniczącym Sekcji jest osoba wyznaczona przez Prezydenta Miasta. Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej jest stałym delegatem w tej Sekcji i bierze udział we wszystkich organach Sekcji.

Do Sekcji należy powołać działaczy społecznych i przedstawicieli tych organizacji, których udział z uwagi na zadanie Sekcji jest pożądanym.

W szczególności wskazanym jest wejście do Sekcji przedstawicieli duchowieństwa, samorządu terytorialnego i gospodarczego Komisji Opieki Społecznej i organizacji społecznych, oraz delegatów władz, urzędów i instytucji zainteresowanych zakresem działania Sekcji, delegowanych do stałej lub dorywczej współpracy.

KOMISJE

Dla wykonania zadań Sekcji powołuje się następujące Komisje: 1) Komisję finansową, która zbiera środki dla akcji

— **Nocny dyżur aptek**. Od dnia 13—19 b. m. dyżur pełnią: apteka pod Koroną ul. Dworcowa 48, tel. 3301 i apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050.

— **Komenda policji i urząd śledczy** tel. nr. 2700.

— **Straż pożarna** tel. 06.

— **Pogotowie ratunkowe** tel. 2615 i 2616.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w środę i czwartek „Zródło miłości”, wielka operetka J. Benesa.

W piątek teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 18 bm. po raz pierwszy w Polsce ukaże się pra-premiera operetki Beer'a „Polskie Wesele” w wersji polskiej L. Brodzińskiego. Rzecz ta prawie jednocześnie grana będzie w okresie świątecznym we Wiedniu. Ostatnie próby intensywne odbywają się codziennie pod sprężystą reżyserią M. Domostawskiego i papieżem Silliha. Część muzyczna skomponowana na motywach polskich i obfituje w oberki, krakowiaki i mazury, które opracowuje baletmistrz Wojnar. W głównych partiach ujrzymy pp. Grywicównę, Wańską, DREWICZA, Domostawskiego, Lochmana, Tatrzańskię, Wawrzковиaka, Winczewskiego.

REPERTUAR KIN.

APOLLO: „Bohaterowie Sybiru” oraz kronika Pat'a.

KRYSTAL: „Piekielny Chin” i „Narciarze na start”.

KRYSTAL: „Historia jednej nocy” oraz nadprogram.

MARYSIENKA: „Wielka miłość Beethovena” i nadprogram.

KAPITOL: „Kwiat Hawaj” i „Człowiek, który wiedział”.

ADRIA: „Jej obrońcy”, Flip i Flap.

wolności skojarzeń psychicznych, z których autor ulepił czołową swą bohaterkę wymagając nieprzeciętnej opanowania sztuki technicznej. By figurę życiową uprawdopodobnić. Z trudności tych wyszła p. Brochocka zwycięsko, co więcej — pogłębiła i uszlachetniła sylwetkę barmentki, dając tym samym chlubny wyraz swym zdolnościom odtwórczym. Miała momenty szczerze wzruszające, była subtelna, urocza i dzielna bojowniczką o prawo do życia.

Jedyny, rozweselający czynnik tej na ogół smutnej komedii stanowiła p. Elżbieta Wiczkowska, która po 3-letniej absencji powitaliśmy z prawdziwym ukontentowaniem. Pysznej tej aktorce przypadła w udziale rola baronowej Orszyńskiej, kobieciska, nakreślonego bez złudzeń, głupiego jak jesienny dżdżysty poranek, o którego południu trudno myśleć bez smutku, a o wieczorze bez rozpacz. P. Wiczkowska zdobyła się na kapitalną groteskę. Wprawdzie postać obniżyła co najmniej o klasę i pocieszonym jej ujęciem nie dała nam pewności, że powrót barona na „łono rodziny” jest szczerzy i długotrwały, przeciwnie — kazała przypuszczać, że przy najbliższej sposobności wieje od tej w ciemle uderzonej bekoniarce — ale może to i dobrze. Jakby nie było — p. Wiczkowska dała odczuć wprawdzie od tła, ale wymieniony typ, godny uwiecznienia na taśmie filmowej. Słowa jej ginęły niemal w ustawicznym śmiechu. Na tym miejscu kierujemy suplikę do dyrekcji teatru o jaknajpóź-

niejsze zaangażowanie na stałe doskonałej tej artystki.

P. Kierczyński ucieleśnił postać barona z wrodzonym sobie charmem lekko-ducha i rezonera. Brał lekkością, swobodą i humorem, zadziwiał sztuką zacieraania martwych punktów roli. Był miłym rezonorem, eleganckim salenowcem, miał ujmujący gest rozkapryszonego powodzeniem „szczęściarza” i usprawiedliwiał w zupełności zaszczerbiecie sobie miłości żony i sympatii panny Coctail, która w innych warunkach mogłaby wystrzelić płomiennym niezmożonego uczucia. W typach tego rodzaju jest p. Kierczyński bezkonkurencyjny.

Młodziutka p. Arczyńska ciekawiła efektywną aparycją i bardzo dobrym ujęciem figury fordanserki. Jak na trzecią w swej karierze scenicznej rolę — pierwszorzędna. P. Serwiński wyraziście uwypuklił ponury charakter bitego przez życie człowieka. Głębokie poczucie umiaru artystycznego pozwoliło rasowemu temu aktorowi stonować jaskrawo zarysowane kontury postaci. Jego Sztorn raczej wzbudzał współczucie, niż odrazę. Chemik dr. Dorcewicz znalazł w p. Rewkowskim zapalnego interpretatora. Pp. Dytrych, Butrym, DREWICZ i Gajdecki dopełnili skądnie całość. Wnętrza p. Hawrylikowicza działały kojąco ciepłem barw i smacznym rozplanowaniem szczegółów.

Żywe przyjęcie sztuki Kiedrzyńskiego każe wróżyć jej długie utrzymanie się na repertuarze. (gr.)

centralnej i uzyskanymi przez Sekcję środkami zasila te Komitety powiatowe (miejskie, których warunki lokalne wymagają akcji interwencyjnej). 2) Komisję dożywiania, której zadaniem będzie prowadzenie akcji dożywiania w szkołach, przedszkolach i ochronkach, a w razie posiadania przez Sekcję dostatecznych środków, dożywiania młodzieży pozaszkolnej. 3) Komisję Kulturalno-Oświatową działającą w kierunku zaspokajania potrzeb kulturalno-oświatowych wśród młodzieży i rozwoju akcji świetlicowej wśród młodzieży pozaszkolnej. 4) Komisję pomocy higieniczno-lekarskiej, której zadaniem będzie opracowanie planów i wytycznych dla sekcji powiatowych (miejskich) w kierunku podniesienia stanu warunków zdrowotnych i higienicznych wśród dzieci i młodzieży. 5) Komisję opieki domowej do której zadania należy opracowanie planów i wytycznych dla sekcji powiatowych (miejskich) w zakresie różnych form pomocy doraźnej np. odzieżowej, pieniężnej itp. prowadzenie kartotek na podstawie wywiadów. 6) Komisję zatrudnienia, która zajmie się wyszukiwaniem możliwości zatrudnienia bezrobotnej młodzieży pozaszkolnej, a w szczególności na podstawie przeprowadzonych wywiadów z kół gospodarczych, zbierze materiały, jakie zawody specjalne nie wykazują bezrobocia wzgl. w jakich zawodach brak pracowników. Zawody w których brak pracowników wzgl. nie wykazujących bezrobotnych, Komisja podawać będzie Komitetom powiatowym (miejskim) które zajmą się akcją kierowania młodzieży pozaszkolnej do tych zawodów. 7) Na zebraniu komisji przewodniczący przewodniczący Sekcji wzgl. jego zastępca.

Sekretarza Sekcji powołuje Prezydent Miasta z pośród urzędników Wydziału Opieki Społecznej.

Sekretariat Sekcji winien korzystać z pomocy techniczno-biurowej lokalnych władz państwowych i samorządowych w granicach ich możliwości.

Prezydent Miasta sprawuje stałą kontrolę nad działalnością Sekcji w trybie przez siebie ustalonym.

Komisja rewizyjna Miejskiego Komitetu Obywatelskiego kontroluje gospodarkę finansową i rachunkowość Sekcji.

Sekcja co kwartał przedkłada sprawozdanie rachunkowe łącznie z krótkim sprawozdaniem Informacyjnym Wojewodzie.

Regulamin niniejszy zawiera wytyczne działanie Sekcji dopóki nie zostanie działalność Sekcji ujęta w formie innej sytuacji statutowej.

Zebrań zarządu głównego Stow. Urzędników Państwowych

W dniu 12 bm. odbyło się plenarne posiedzenie zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych przy udziale 40 członków zarządu gł. z całego kraju.

Na posiedzeniu omawiano sprawy Kongresu Pracowniczego, a w szczególności tezy jakie mają być przedstawione na Kongresie. Ponadto przedyskutowano sprawę nowej ustawy uposażeniowej.

Zebrań zastanawiali się również nad kwestią podatku specjalnego domagając się całkowitego zniesienia go.

Balet polski w Londynie

Balet polski, pozostający pod dyktando dr. Arnolda Szyfmana i Bronisławy Niżyńskiej, po ukończeniu serii przedstawień w Paryżu, wyjechał do Londynu na cztery tygodnie.

Występy baletu polskiego odbywać się będą w Teatrze Covent Garden, który jest nie tylko pierwszym teatrem w Londynie, lecz cieszy się sławą jednego z największych teatrów w Europie. Próby na scenie Covent Garden rozpoczęły się w poniedziałek dnia 13 bm. Premiera odbędzie się w czwartek dnia 16 bm.

Wystawa Wyczółkowskiego w Poznaniu

W ostatnich dniach grudnia w salach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarta zostanie wielka wystawa pamiątkowa Leona Wyczółkowskiego, urządzona z okazji pierwszej rocznicy jego śmierci.

†
s. p.

Stefan Strohmeier

kapitan pomiarów artylerii

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Wilnie, dnia 4. XII. 1937 r.

Pogrzeb odbył się w Wilnie, w dniu 7 grudnia br. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele garnizonowym w Toruniu, dnia 16 grudnia o godz. 9-tej.

Dowódca i Oficerowie Dyonu Pom. Art.

8585

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 14 grudnia 1937 roku

Dewizy

Belgia 89.70 89.88 89.52; Berlin 212.97 212.11; Gdańsk 100.— 100.20 99.80; Amsterdam 298.55 294.27 292.83; Kopenhaga 117.75 118.04 117.46; Londyn 26.37 26.44 26.30; Nowy Jork 5.27 trzy ósmie 5.28 pięć ósmych 5.26 jedna ósma; Nowy Jork kabel 5.27 pięć ósmych 5.28 siedem ósmych 5.28 trzy ósmie; Oslo 132.40 132.73 132.07; Paryż 17.92 18.07 17.77; Praga 18.51 18.56 18.46; Sztokholm 136.05 136.38 135.72; Zurych 122.00 122.30 121.70; Wiedeń 99.20 98.80; Mediolan 37.85 37.95; Helsinki 11.07 11.70 11.84; Montreal 5.28 i cztery 5.25 trzy czwarte; Tel Aviv 24.44 24.30.

Tendencja niejednolita.

Wahny

Bank Belg. 89.88 89.45; Dolar amerykański 5.27 5.24 i pół; Dolar kanadyjski 5.27 5.24 i pół; Floreny holenderskie 294.27 292.55; Franki francuskie 18.07 17.07; Franki szwajcarskie 122.30 121.50; Funt angielski 26.44 26.28; Guldeny gdańskie 100.20 99.80; Korony czeskie 17.00 17.00; Korony duńskie 118.04 117.20; Korony norweskie 132.73 131.75; Korony szwedzkie 136.38 135.40; Liry włoskie 21.60 20.80; Marki niemieckie 11.70 11.25; Marki austriackie 99.20 98.20; Marki srebrne 130.00 128.00; Tel Aviv 24.20 23.95.

Akacje

Bank Polski 108.00; Węgiel 26.25 26.00 26.25; Lilpop 59.00 59.25; Norblin 64.50; Ostrowiec seria b. 48.50; Starachowice 30.75 31.00.

Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe

4 i pół proc. wewnętrzna 59.75; 3 proc. inwestycyjna pierwsza emiaja 75.75 serie 86.00; 3 proc. inwestycyjna druga emiaja 74.35 serie 85.00; 5 proc. konwersyjna 64.00; 5 proc. kolejowa 62.35; 4 proc. prem. dolarowa 40.38—40.50; 4 proc. konsolidacyjna 62.25—62.00—61.13 ost. drobny; 4 i pół procent.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ z dnia 14 grudnia 1937 roku

Zboże

Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 21.50; owies pierwszy standard 40 ton 21.—; ceny orientacyjne bez zmiany — ogólne uśrednienie słabe.

Obroty: żyta 857, pszenicy 228, jęczmienia 30, owsa 155.

Ogólny obrót: 2275,6 ton.

Programy radiowe

Środa, dnia 15 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Kaprysy Paganiniego — płyty. 11.5 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Audycja południowa. 13.00—15.00 Przerwa (patrz program lokalny). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Grudzień” — pogadanka Stanisława Sumińskiego dla dzieci starszych. 16.00 Skrytka językowa w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 16.15 W pantonie muzyki — wizyta w Lipskim Muzeum Instrumentów. Reportaż Witolda Hulwicza. 17.00 „Radio a obrona państwa” — odczyt, wygłosił kpt. Mieczysław Wargala. 17.15 Mniej znane balety w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adama Hermana. 17.50 „Zaliczenie i obraz” — pogadanka, wygłosił Marian Elle. 18.00 Wiadomości sportowe — 18.10 Lekkie melodie skrzypcowe — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Jak to Stefan Okoła poszedł do gimnazjum” —

Restauracja dworcowa w Tczewie pod nowym zarządem

W dniu wczorajszym restaurację dworcową kolejowego w Tczewie objął nowy dzierżawca, p. Wacław Leopold. P. Leopold był przez ostatnie lata kierownikiem restauracji kolejowej głównego dworca w Gdańsku. Jest on rutynowanym fachowcem w branży gastronomicznej, tak, że nowoobjęta przezeń placówka niewątpliwie prowadzona będzie na wysokim, europejskim poziomie.

Podczas swego kilkuletniego pobytu w Gdańsku p. Leopold zaskarbił sobie szczerą sympatię miejscowej Polonii, dla której restauracja dworcowa, jako lokal polski, jest miejscem zebrań i spotkań towarzyskich. Na nowej placówce życzymy p. Leopoldowi najlepszego powodzenia.

obrazek z powieści Józefa Moriana „Spowiedź”. 19.20 Pieśń dziecięca Tadeusza Mayznera w wykonaniu Anieli Szlemińskiej. 19.35 „Determinizm a zasada wyłączonego środka” — (odczyt II-gi) wygłosił prof. Jan Łukasiewicz. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Współcześni kompozytorzy operetkowi — płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Stefana Askenazego — fortepian. 21.40 Wieczór literacki poświęcony pamięci Bolesława Leśmiana w opracowaniu Juliana Tuwima. 22.15 Kalejdoskop — audycja rozrywkowa. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGLOSIENIA POMORSKA

11.40 Muzyka kwartetowa — płyty. 13.00 Skrytka robocza w opracowaniu inż. Andrzeja Mikulczyka. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka społeczna. 18.30 Arle koloratury — płyty. 18.35 Rozmowa z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Bydgoszcz na naszej fal. W przerwie koncertu opowieść dr. Teodora Brandowskiego pt.: „O cudzie św. Barbary”. 23.00 Tańca i piosenki — płyty.

Jak po gwiazdkę
to proszę wstąpić również i do

Władysława Kulerskiego

GRUDZIĄDZ, Rynek nr. 13.

Wielki wybór ładnych i tanich podarków,

jak: złote pióra, albumy, notesy, kalendarze, ołówki, ozdoby, książki z obrazkami dla dzieci, powieściowe, malowanki i wiele, wiele ładnych i tanich przedmiotów praktycznych.

8581

MEBLE

S. Segalewicz

Hurtownie Przedstawicielstwa Detaliczne

Wielki wybór dobrych mebli jak: sypialnie, jadalnie, pokoje dla panów, kuchnie, meble pojezydcze, meble wyścielane

Telefon 26631 GDAŃSK Münchengasse 23/25

Dobrze prosperujący

sklep mebli

w najlepszym położeniu Gdańsk, obrót ca G. 180.000.— do wydzierżawienia przy równoczesnym objęciu mebli. Można też utworzyć własną firmę. Potrzebna gotówka G. 60.000. Oferty pod nr. 1718 do „Gazety Gdańskiej”.

8510

Najstarszy chrześcijański skład futer w Toruniu

„Futro”

Mada Bohuszewiczowa

ulica Szeroka 25. I. ptr. Tel. 24-28.
Warszawa, Puławska 41, m. 6.

POLECA

**Najwytworniej!
Najsolidniej!
Najtaniej!**

Gotowe modelowe futra stale na składzie

Wykonanie zamówień według najnowszych modeli paryskich. — Pracownia na miejscu i w Warszawie pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych

Praktykanta (tkę)

z dobrym charakterem pisma (kaligrafia) z wykształceniem najmniej 6 klas szkoły średniej, wzgl. szkoła handlowa, na 3-miesięczną bezpłatną praktykę (później płatną) od zaraz potrzebny(a).

Zgłoszenia z dołączeniem własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami świadectw przedkładać:

Zarząd Gminny Tczew - Wiesz w Tczewie
ul. Kościuszki nr. 10. 8598

Sąd Grodzki w Bydgoszczy
IV. N. 41/25.

UCHWAŁA.

W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy Fabryka Tekstury i Papieru, właśc. Jan Kłosowski, zwołuje się ogólne zebranie wierzycieli upadłego dłużnika Jana Kłosowskiego w Bydgoszczy, na dzień 14 stycznia 1938 r. godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy sala nr. 26 z następującym porządkiem obrad:

- 1) Sprawozdanie zarządcy o stanie upadłości.
- 2) Zbadanie dodatkowo zgłoszonych pretensji.
- 3) Sprawa odwołania dotychczasowych członków wydziału wierzycieli i wybór nowych.

Bydgoszcz, dnia 13 grudnia 1937 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 1462/VIII. (8597)

Narzędzia dla dzieci

poleca

A. BINIEK

Toruń, Królowej Jadwigi 20
Telefon 1374. 8506

Powszechne zadowolenie Klienteli jest najlepszym gwarantem naszej obsługi! — Zapraszamy do obsługi aparatów wszystkich czolowych wytwórni

UNION 7



niepowtarzalny super z „okiem elektrycznym”

K. Lewandowski

Toruń, ulica Szeroka 30 telefon 20.55

ZDROWIE TO SKARB

UŻYWAJ ZATYM

ZIOŁA DRA BREYERA

KTÓRE STOSUJE SIĘ W NASTĘPUJĄCYCH CHOROBYCH:

Nr. 1 — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc	Cena 2,50
Nr. 2 — w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materii, nieczystości cery, chorobach skórnych	3,—
Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtacze	2,50
Nr. 4 — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu	3,60
Nr. 6 — w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu	4,20
Nr. 7 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych	3,—
Nr. 9 — przeczyszczające w chronicznym zatorze i hemoroidach	1,50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni „POLHERBA” KRAKÓW Podgórze, skr. Nr. 48.

Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę. 848a

OZDOBY

oboińkowe

Podarki gwiazdkowe

Pocztówki świąteczne i noworoczne

Szachy klubowe

Karty do gry 8487

Pióra wieczne

Gry towarzyskie i td.

poleca najtaniej

A. Marasiński

Toruń

naprzeciw kościoła garniz.

Lapraszkamy na demonstracje rewelacyjnych

Superoils PHILIPSA

na rok 1938



Bernard Wojewski
Wejherowo, ul. Sobieskiego 2, telefon 237.
Filii: Gdynia, ul. Starowiejska 26, telefon 33 57
Puck, ulica Pokoju 12, telefon 56. 8517

Targi Gwiazdkowe rozpoczęte

Palta — ubrania — mundurki i płaszcze szkolne — kurtki — spodnie — artykuły męskie najtaniej

8286

A. Zieliński

TORUŃ

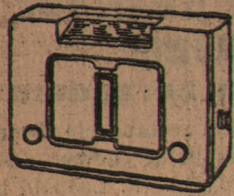
Różana 4 przy Zuku Cezara Kredyt na asypnati.

Chiromantka

Grafologini z Wiednia przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedziele i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parte lewo. Ceny niskie.

8526

Reklama dźwignia handlu.



SUPER PHILIPSA

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
J. MACIEJEWSKI

GRUDZIĄDZ
Mickiewicza 12
Telefon 18-16

Wpłata zł 24,—

Raty mies. zł 24,10

8497

Bezpłatne badanie
lamp radiowych!

SPRZEDAŻ

TRYKOTY SWETRY
damskie, męskie i dziecięce
Duży wybór
wełen 7579
pończosznicych
P. Składanowski
Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty

Nafta
silnopłomienna 1 litr. tylko
35 gr. **Hurtownia Kapczyński**
Skł. Toruń, Szeroka 35.
8220C

PIECE
przenośne
różnej wielkości i ko-
lorów dostarczają
tanie
Zakłady Przemysłowe
M. Krenski Sp. z o.o.
Gdynia, ul. Gdańska 15,
telefony 2630 i 7231.
8406

Kto szuka podarku gwiazdkowego
Niech spieszy do Kalamajskiego
Kalamajski
pończochy, trykoty, Bielizna,
Sorsety, Szale, Rękawiczki,
Zemperki, Berety, Torebki,
Chustki do nosa, Krawaty,
Szelki, Robótki i inne podarki
gwiazdkowe. — — — Kredyt na asygnaty.

Lameta
choinkowa, paczka 4 prosze
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.
8362C

MEBLE
solidne
po cenach przystępnych
tylko w firmie 2630
SORECKI, Toruń
Dobłarska 27, telef. 1251

Mydła
proszki, płaty, środki do
czyszczenia metali
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.
8362C

Darmo
odajemy naczynia kuchenne
kupującym u nas towary
kolonialne. St. Paweł
Lewicz, Toruń, Szczytna 17.
8410

Szczotki
rotory, sidol, pasty, sku-
rzawki 8361
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.
8362C

Rumy
raki, koniaki, likiery, wina
poleca po cenach niższych
Jamulski, Toruń, War-
zawska 6. 8545

Dom
z umeblowaniem (kompletne
urządzenie) sprzedam razem
lub oddzielnie. Fr. Bien-
kowski, Grudziądz, Toruń-
ska 29. 8583

Nożyczki
przuty, żyłki, pilniczki,
pincetki 8361
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.
8362C

Polecam:
małe, ospe-
rasę, pierwszo-
rzędne kawy,
herbaty i
wszelkiego rodzaju
towaru
kolonialne
w wielkim wyborze

Mieczysław Zakrzewski
WEJHEROWO
ul. Mickiewicza 7.

MEBLE
Bracia Teus
TORUŃ, MOSTOWA 30

Motoryzacja
Motocykle lekkie i cięższe
już nadeszły, dogodne wa-
runki. Zamówienia przy-
muje **Katafias, Toruń, tel.**
1447. 8586

Mastyne
do pisania „Orzeł” jak no-
wą sprzeda **Katafias, To-**
ruń, tel. 1447. 8586

Kasetki
wszelkie podarki gwiazd-
kowe
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.
8362C

Banany staniały!!!
Z pierwszego transportu
ohrzebięcej dojrzałymi
bananów
poleca tanio 7881
W. Żuniewicz
Toruń, Chełmińska 4

Okazja 8559
Futra męskie i damskie,
kryształ, radia, maszy-
ny do pisania i t. p., ma-
sło używane przedmioty.
DOM KOMISOWY
Gdynia, Świętojańska 79
Zakup Sprzedaż
Przyjmuję do komisowej
sprzedaży.

RADIO
aparaty, nowe okazyjne
detektory w nowoczes-
nych skrzynkach z chro-
mowanym okuciem, repe-
racje i zestrzajanie tanio,
dogodne warunki.
ELEKTRO - RADIO
Toruń, Piekary 22. 8300

Parkiety
wiórkuje, cyklinoje i fro-
teruje, wataje okna na
zimę
F-a „**POLSZYB**”
zakład czyszczenia okien
parkietów. Wł. Adam
Piotrowski, Gdynia, Ant.
Abrahama 20, telef. 20-92.

Najtrafniejsze sądy

KAISER'S KAFFEE

nagrodzone będą 110 nagro-
dami ogólnej wartości
G. 750.-

Prosimy wziąć udział w naszym
Konkursie!

Warunki konkursu uzyskać można
we wszystkich naszych filiach rów-
nież na żądanie bezpłatnym listem.
Kaiser's Kaffee - Geschäft
Hasło: Preisauschreiben
Danzig - Langfuhr
zakończenie konkursu:
31-go grudnia 1937 roku

KAISER'S KAFFEE
GESCHAFT

Na gwiazdkę!
poleca wielki wybór
ZABAWEK
wózki dla lalek
wózki dla dzieci
po najniższych cenach
M. Sieckmann
TORUŃ, SZCZYTNĄ 4
8484

Gilzy - Bibutki
do papierosów produkujących
fabryk poleca najtaniej skład
tytoniowy **Alleja Poltyno-**
wicz, Toruń, Królowej Jad-
wigi 22. 8503

Zabawki
swetry, bielizna ciepła, weł-
nę, po niższych cenach.
Czesław Deutsch,
Toruń, św. Katarzyny 12,
Kościełski 9. 8485

Najlepsze
pierniki
toruńskie, lorn piernikowy
i wafelowy poleca **A. Rost,**
dawniej
Herrmann Thomas
Toruń, Nowy Rynek nr. 4,
hurt, detal. 7846C

Z powodu likwidacji
restauracji Dworcowej w
Tczewie sprzedam gablotki
do ciasta i papierosów, i
kasę rejestracyjną, i b. lard,
i magiel, 2 bufety, łóżka
i wszystkie sprzęty do pro-
wadzenia restauracji, wszy-
stko bardzo tanio, tylko
dnia 15. XII. 1937 r. do
godz. 12-tej. Restauracja
Dworcowa Tczew. 8597

Fajki angielskie
Orlika, Petersona, Wem-
bletona poleca korzystnie
skład tytoniowy **Alicja Fol-**
tynowicz, Toruń, Królowej
Jadwigi 22. 8503

BOLE
reumatyczne
i artretyczne
NAJWIĘCEJ OKUŁCZA PODCZAS
ZIMNA I
NIEPOGODY
OSMOGEN
GASECKIEGO
MASŁO PRZECIWRHEUMATYCZNE
PŁYN PRZECIWRHEUMATYCZNY
DO KĄPIELI „OSMOGEN”
KOJA TE BOLE

KUP 10
Zarząd Miejski
m. Torunia
Wydział Budownictwa kupi
używany **ociół wodny**
centralnego ogrzewania o
powierzchni od 7—10 m².
Oferty z podaniem ceny
i opisem koła należy zula-
ścić do Wydziału Budow-
nictwa pokój 40, do dnia
20. XII. 1937 r.

ZGUBY
Zgubiony
dowód osobisty, wystawio-
ny przez gminę Kętrzyno,
pow. Kartuszy, na nazwisko
Stanisław Janowski, unie-
ważnia się. 8588

Zgubiony
paszport zagr., wystawiony
przez Kom. Gen. R. P. w
Gdańsku, na nazwisko Szu-
lim Perce Śmiełana, unie-
ważnia się. 8590

Zaginął pies
wzrost (polowczyk) brzo-
wobiałe łaty. Proszę od-
dać za wynagrodzeniem:
„Pasamon”-Bydgoszcz, Pro-
menada 69, telefon 1667.
8595

ROZNE
Warsztat
ślusarski
Meksymilian Krysiński
Gdynia
ul. Eug. Kwiatkowskiego 29
wykonuje: konstrukcje
żelazne oraz wszelkie prace
wchodzące w zakres ślu-
sarstwa. 7864M

MAGNET
RATUJE WŁOSY
masaż, kąpiele, mycie, wyładanie
DAJE PIĘKNA
Włosy
bujną fryzurę

Zaprowadzony
przedstawiciel
fachowiec z branży ko-
lonialnej, poszukują-
ny. 8591
J. Tobias & Co
Gdańsk.

Astrolog!
Przepowiadam z daty uro-
dzenia, ręki, kart. **Tezew,**
Krótka 62, (Hala Central-
na, p. Reinkego). Posostaje
do 12 stycznia. **Kamiński,**
(Cena od 2 zł). 8596

Udzielam
tanie korepetycji
język
francuskiego, niemieckiego
angielskiego i gry na forte-
pianie. **Adamska, Toruń**
Sukienicza 4. 9606 C

Wykonujemy
roboty stolarskie budow-
lane i meblowe, szybko i
tanie firma **„PEDAB”**
Toruń, Koszarowa 15/17.

— Dziś chyba do dentysty nie pójdę... —

OGŁOSZENIA
wiersz milimetrowy na stronie I-lamowej 0,30 zł
wiersz milimetrowy na stronie II-lamowej 1,00 zł
wiersz milimetrowy na stronie III-lamowej 0,50 zł
wiersz milimetrowy na stronie IV-lamowej 0,50 zł
Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym
drukem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc.
drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 60 gr za wiersz.
Za ogłoszenia sponzorowane i sponzorowane 20 procent
zniżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden-
tyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą
być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie pole-
wań Głównego Gdańsk i dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnikiem do domu 2,30 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,52 zł; przez gońca 2,00 zł
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 zł
Zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze-
szkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za
nieodstarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WITK, Toruń, ul. Bydgoska 58.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówką. Naj-
mniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia
drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy
według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych
nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za-
strzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc.
nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści
ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani
ogłoszenia, nie upoważniają Administracji do bezpłatnego powtórzenia
tego ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile
zostaną wniesione do dnia 9-miu od daty ukazania się ogłosze-
nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściaga-
niu należność rabat spada. Za terminowy druk i przepisane
miejscami ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu.